

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7  
 Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
 Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe

15  
 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
 Rękopisów redakcja nie zwraca.  
 Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
 ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

TUTKI i BIBUŁKI  
**ALTESSE**  
 MOKKA-PELNOWATKI  
 uszlachetniają każdy gatunek tytoniu.

## Przed Scianą Płaczu

Jerozolima. 8. 8. (ŻAT) Wczoraj w przeddzień i dziś w Tisza b'Aw tysiące Żydów zwiedziło Scianę Płaczu. Żadnych incydentów nie zanotowano.

## Gen. Schindler opuszcza Warszawę

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8. 8. (Sin.) Od pewnego czasu w kołach politycznych i dyplomatycznych Warszawy krąży uporczywe pogłoski o tem, że attaché wojskowy przy ambasadzie niemieckiej w Warszawie generał-porucznik von Schindler ma wkrótce ustąpić z zajmowanego stanowiska i przejść na wyższe stanowisko dowódcy w armji niemieckiej. Gen. Schindler, piastujący od przeszło 2 lat stanowisko pierwszego niemieckiego attaché wojskowego opuszcza Warszawę we wrześniu i przejść ma na stanowisko dowódcy korpusu prawdopodobnie na wschodnią granicę Niemiec,

Omawiając decyzję niemieckich kół wojskowych, organ senatora Panta „Der Deutsche in Polen” stwierdza że gen. Schindler, pochodzący ze znanej bawarskiej rodziny katolickiej, reprezentował w Reichswehrze kierunek przyjaźny w zbliżeniu i współpracy polsko - niemieckiej.

## Życzenia dla Kruppa

Berlin. 8. 8. PAT. Kanclerz Hitler przesłał telegram z życzeniami znanemu przemysłowcowi niemieckiemu Kruppowi z okazji jego 65 urodzin. Treść telegramu nie została publikowana.

Życzenia przesłali Kruppowi również ministrowie Frick i Goebbels, przyczem ten ostatni określił specjalne zasługi, położone przez Kruppa w dziele odbudowy armji niemieckiej.

## Groźne wrzenie we Francji Przebieg walk ulicznych w Brest

Paryż. 8. 8. PAT. Zamieszki rewolucyjne w Breście zakończyły się dopiero po północy z wtorku na środę. Trudno jest jeszcze ustalić wysokość strat materialnych natomiast wiadomo, że w starciach padł jeden zabity robotnik oraz przeszło 100 rannych, z których 4-ch znajduje się w stanie ciężkim. Pośród rannych w pierwszym rzędzie należy wymienić ciężko rannego w głowę porucznika marynarki, adjutanta prefekta morskiego, dalej podprefekta w Brest Jacques Henri oraz szefa służby bezpieczeństwa. Wśród rannych znajdują się zarówno robotnicy jak i policjanci oraz funkcjonariusze gwardji ruchomej.

Całe miasto przedstawiało dziś rano widok godny pożalowania. Szereg ulic i placów nosił ślady walk. Na rogach ulic widniały szczątki barykad, zaś szyby restauracyj i sklepów były powybijane.

Powody zajść przedstawiają się następująco: Robotnicy, którzy w niedzielę popołudniu otrzymali po raz pierwszy zarobki

Ponieważ tłum coraz goręcej napierał na prefekturę, oddziały wojska i policji zaatakowały manifestantów. Jednakże rozproszone grupy poczęły zbierać się nanowo. Nastą-

**PISZCZANY:**

ze względu na kryzys zniesione opłaty za kuracje rzeźniowe, obejmujące wszelkie koszty leczenia. Reumatycy sechną się zgłaszać po informacje: ustnia Biuro Piszczany, Kraków Posańska 18 tel. 172-03 Pismo: Biuro Piszczany Cieszyń

piła wówczas szarża konnego oddziału gwardji ruchomej. Tłum ustępując pod naporem koni, w kilka minut później znów się gromadził, posuwając się w stronę prefektury. — Ażeby oswobodzić prefekturę od naporu tłumów, gwardja konna musiała kilkakrotnie powtarzać swe szarże, obrzucana z bocznych ulic kamieniami.

Późnym wieczorem tłum odepchnięty od prefektury starał się opazować koszary 2-go pułku piechoty kolonjalnej, tak, że dopiero zdecydowany atak oddziałów wojska zmusił manifestantów do odwrotu. Po północy władze bezpieczeństwa przywróciły spokój.

## Nowe demonstracje i spokój

Brest, 8. 8. PAT. O godz. 1-iej w nocy w centrum miasta było już zupełnie spokojnie, a tylko drobne zamieszki powtarzały się na przedmieściach. Naogół udział ludności w manifestacjach wczorajszych był znacznie mniejszy, niż dnia poprzedniego. W ciągu ostatnich dwóch dni odniosło rany 50 osób.

## Kto zawinił — władze czy socjaliści?

Paryż, 8. 8. PAT. W związku z rozruchami w Breście, „Le Journal” zamieszcza szereg apelów o pokój, ogłaszanych przez rozmaite związki zawodowe. Jak donosi dziennik, delegacja robotników arsenału zapewniła burmistrza, że gdyby zarządzenia służby bezpieczeństwa nie były tak prowokujące, to wszystko odbyłoby się w spokoju.

„L'Oeuvre” potępia stanowisko, zajęte przez robotników w Breście, i marynarzy w Havrze. Dziennik pisze: „Podżeganie do zamieszek jest rzeczą źle obliczoną”. Zamieszki mogą uzasadnić interwencje Croix de Feu lub conajmniej dawać do tego pretekst”. Zwracając się następnie pod adresem socjalistów, dziennik dodaje: „Przyjaciółom należy się prawda. Jeśli przez opozycję systematyczną i niemal ślepą doprowadzili oni do upadku rządu Paul-Boncoura, a następnie Daladiera i spowodowali dojście do władzy Doumergue'a, a następnie Laval'a, to czy obecnie postępując w ten sam sposób, nie doprowadzą nas do faszyzmu?”.

Na łamach „Populaire” Blum twierdzi, że odpowiedzialność za wypadki w Breście spada na tamtejsze władze, które — jego zdaniem — sprowokowały robotników.

## Dr. J. KOST

powrócił - ordynuje w chorobach skórnych i kosmetyce  
 Bezoperacyjne leczenie **Żylaków, Hemoroidów**  
**KRAKÓW, KAPUCYŃSKA 3.**  
 zaś w piątki i soboty (od 2 - 4)  
**KATOWICE, ULICA MEYŃSKA 2**

zmniejszone o 10 proc., zaczęli objawiać nie zadowolenie, które jednakże nie przybrało form poważniejszych manifestacyj. Władze, chcąc zapobiec wszelkim ewentualnościom, obsadziły we wtorek rano arsenał morski i warsztaty oddziałami policji i gwardji ruchomej, oraz oddziałami 2-go pułku piechoty kolonjalnej i strzelców marynarki. Robotnicy, którzy stawili się do pracy, na widok zgromadzonych oddziałów poczęli manifestować swe niezadowolenie. Pierwsze incydenty wydarzyły się na stoczni przy budowie pancernika „Dunkerque”. Robotnicy, zatrudnieni przy budowie oświadczyli, iż nie przystąpią do pracy, dopóki ze stoczni nie będą usunięte posterunki wojskowe. Ponieważ zgromadzone tłumy chciały wtargnąć do portu wojennego, żandarmerja, gwardja ruchoma i strzelcy marynarki zagrodzili im drogę. — Nastąpiło pierwsze starcie z tłumem, który starał się sforsować kordon. Wobec powyższego władze postanowiły o godz. 10-tej zawiesić pracę w arsenale i na stoczni. Robotnicy opuścili arsenał, a zajścia, których przebieg jest znany, przesunęły się na miasto.

Najgorętsze starcie między zrewoltowanym tłumem a wojskiem i policją miały miejsce o godz. 19-tej. Tłumy manifestantów, zgromadzonych w pobliżu prefektury, zatrzymały kilka naładowanych samochodów ciężarowych, które przewrócono i podpalono

Posezonowa sprzedaż

Koszul męskich sportow.

najnowsza siatka zamiast 9.-

**5.90**

JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

## Listy z Trzeciej Rzeszy

## Niemiecka zagadka

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Berlin, w sierpniu.

Nie można twierdzić, że ostatnie wydarzenia w Trzeciej Rzeszy grzeszą zbytnią jasnością i przejrzystością. Trzeba bowiem zważyć, że od pewnego czasu kierujące osobistości partji narodowo-socjalistycznej wygłaszają jakieś dziwne niezrozumiałe, zwłaszcza dla postronnych ludzi, przemówienia, w których silą się udowodnić, że partja narodowo-socjalistyczna jest konieczną instytucją i dlatego nie powinna być zniesiona.

Na pierwszy rzut oka brzmi to jakoś śmiesznie. Potem jednak wylania się pytanie: „Kogo właściwie chcą ci przywódcy partyjni przekonać o słuszności ich twierdzenia? Kto się w Trzeciej Rzeszy odważy zakwestjonować konieczność partji? Jak uzgodnić to twierdzenie z codziennymi zapewnieniami prasy, że narodowy socjalizm bez reszty przeniknął wszystkie warstwy niemieckiego narodu? I kto wogóle żąda rozwiązania partji narodowo-socjalistycznej?”

Naturalnie, w Trzeciej Rzeszy nie można spodziewać się otrzymania zadawalającej odpowiedzi na te wszystkie pytania. Wprawdzie można zauważyć pewną zakapturzoną polemikę prasową między „politikami” a „ekonomistami”, którzy twierdzą, że aparat polityczny kalkuluje się za drogo. Chodziłoby zatem, o pewnego rodzaju przygotowanie do redukcji wygórowanych pensyj urzędników partyjnych, względnie o zmniejszenie samej liczby urzędników. Wszystko to wydaje się wobec dzisiejszych stosunków finansowych Trzeciej Rzeszy wcale możliwym i zrozumiałym. Ale ta cała polemika nie tłumaczy w żaden sposób faktu, że u pewnych miarodajnych czynników dojrzało postanowienie rozwiązania partji narodowo-socjalistycznej.

Ze jednak tego rodzaju zamfary mimo wszystko istnieją, stwierdzić można niezbicie.

Trzeba przede wszystkim czytać między wierszami niemieckiej prasy partyjnej. W artykule pod tytułem „Kryzys reżimu”, stara się oficjalny organ hitlerowski „Völkischer Beobachter” wykazać, że niema żadnego kryzysu w obecnym reżimie Trzeciej Rzeszy. Wszystkiemu winni są naturalnie tylko korespondenci zagraniczni, którzy niczego nie rozumieją, którzy zniekształcają w swych opisach prawdziwy bieg wypadków, okłamują siebie i świat cały.

Nikt, rzecz jasna, nie spodziewał się tego, by „Völkischer Beobachter” przyznał, że istotnie w Niemczech istnieje kryzys reżimu. Temu kłam zadawać — to jest wkońcu jego zadaniem. W każdym razie jednak, pismo to nie zaprzecza, że wewnętrzna walka polityczna została zaostzona, dodając przytem, że z realizacją ideałów narodowo-socjalistycznych w Niemczech sprawa przedstawia się nie jaknajlepiej. Tłumaczy się to tem, że w przeciągu kilku lat nie można naturalnie stworzyć raju na ziemi. A zatem: cierpliwości towarzysze! Tymczasem jednak wrogo wie narodowego socjalizmu chcą „na skutek tej rozbieżności między ideałem a rzeczywistością, wbić klin w naród”.

Sam fakt, że czytamy te słowa wypisane czarno na białym w „Völkischer Beobachter”, jest czemś bardzo pocieszającym. Że tak jest w istocie, wiemy już oddawna. Jednakowoż pod sam koniec artykułu, wywraca się nagle kota ogonem i oświadcza się wyraźnie: Dzielki sukcesom na terenie polityki zagranicznej, wyzwolone zostały pewne zasoby energii, które skierowuje się obecnie przeciwko wrogowi wewnętrznemu. W tem właśnie leży przyczyna zaostżenia kursu wewnętrzno-politycznej rozgrywki.

A więc nie wzrost opozycyjnych nastrojów, a jedynie „wyzwolenie energii” doprowadziło do zaostżenia stosunków wewnętrznych. Niezły wykręt. Ale — całe to „wyjaśnienie” naczelnego organu hitlerowskiego ma jedną wadę, mianowicie — jest z gruntu fałszywe.

Sama prasa nazistyczna wszak przyznaje, że Stahlhelm stał się w ostatnich czasach zastał też rozwiązany i zakazany. Ale czy ten Stahlhelm nie był zgleichschaltowany, czy nie uchodził za „narodowo-socjalistyczny związek żołnierzy frontowych”? Czy zgleichschaltowani Stahlhelmowcy nie nosili brunatnych koszul ze swastyką? A teraz słyszy się nagle, że adjutant dowódcy Stahlhelmu, Damm, oświadczył, iż „narodowi socjaliści” siedzą na wyschłej gałęzi, która lada chwila musi runąć”. Jeśli tak adjutant Damm myśli i mówi, to rozumiemy wprawdzie na gonkę przeciwko Stahlhelmowi, nie rozumiemy jednak, jak może nazistyczna prasa jednym tchem stwierdzić, że „duch narodowo-socjalistyczny przeniknął bez reszty cały naród niemiecki” a równocześnie, że „niektóre zgleichschaltowane związki odpadają od ruchu narodowo-socjalistycznego”.

„Cały naród niemiecki ze wstrętem odwraca się od poczynąń tych wrogo wobec

## Żydzi niemieccy spychani systematycznie na dno nędzy

Berlin Z.A.T. Według doniesień prasy, Rudolf Hess w odczytaniu wygłoszonym w Kopenhadze stwierdził, że w Prusach liczba zawodowo czynnych Żydów wynosi w przemyśle i rzemiośle 33.500 zaś w handlu i transporcie, — 89.800.

Wydział Statystyczny Reprezentacji żydostwa niemieckiego komunikuje w związku z tem, że powyższe liczby oparte są widocznie na wynikach spisu ludności według zawodów w roku 1933. Gdy się je zestawi z liczbami z r. 1925 okaże się, że liczba Żydów w przemyśle i rzemiośle już w czerwcu 1933 r. zmniejszyła się o 1/3, podczas gdy wśród ogółu ludności, liczby te pozostały prawie bez zmiany. W handlu i transporcie liczba zawodowo czynnych Żydów spadła prawie o 20%, podczas gdy wśród ogółu ludności liczba ta wzrosła o 20%.

Wobec 0.63% Żydów w przemyśle i rzemiośle w r. 1925 Żydów w r. 1933 spadł do 0.43% zaś udział Żydów w handlu i transporcie spadł z 3.45% do 2.13 procent.

(Jeśli się weźmie przytem pod uwagę, że możliwości zarobkowe dla Żydów wypartych z dawnych placówek nie powstały, stwierdzenie wypadnie systematyczny proces spychania Żydów niemieckich na dno nędzy. Emigracja, które w międzyczasie objęła 10 proc. ludności żydowskiej, nie miała istotnego wpływu na strukturę ludności żydowskiej w Niemczech, przytem powyższe liczby nie obejmują Żydów zatrudnionych w wolnych zawodach, którzy pozbawieni zostali źródła egzystencji. — Uwaga Red.)

## Handel palestyńsko-syryjski

Jerozolima Z.A.T. W związku z palestyńsko-syryjskimi rokowaniami handlowymi koła gospodarcze wskazują, że eksport z Palestyny do Syrii wzrósł w 1934 w porównaniu z r. 1933 o 4.5 proc., podczas gdy import Palestyny z Syrii wzrósł w tym samym czasie o 30,5 proc. Aczkolwiek na import z Syrii składają się przeważnie artykuły rolne, to jednak nieustannie wzrasta także import takich artykułów jak cement, wyroby żelazne, meble, wyroby jedwabnicze, skóra do obuwia, pończochy, piwo i in. W kołach gospodarczych domagają się uwzględnienia tych

## KUPON Nr. 16

III. KONKURS LETNI  
dla Czytelników  
„Nowego Dziennika“

Pensjonat „Palace” w Zakopanem  
Pensjonat „Podhale” w Krynicy  
Pensjonat „Bristol” w Muszynie  
Pensjonat „Hanka” w Muszynie

państwa i narodu ustosunkowanych kół... Cały naród stoi zwarcie i z niezachwianem zaufaniem za swoim Führerem. Doskonale!

Ale kim są te „wrogo wobec państwa i narodu ustosunkowane koła”? Protestanci, katolicy, Żydzi, Stahlhelmowcy, junkrzy i właściciele domów, kramarze, robotnicy i włościanie, przekupki, studenci, księża, sportowcy i wolnomularze, komniści, socjal-demokraci, centrowcy, zakonnicy, biskupi artyści... to wszystko podjudza, bruździ, buntuje się...

I tak, przy lekturze prasy hitlerowskiej odnosi się wrażenie, że mimo wszystko istnieje jednak naprawdę pewna ludowa wspólnota w niemieckim narodzie. Ale — wspólnota o wybitnie negatywnym nastawieniu wobec partji narodowo-socjalistycznej i brunatnej wszechwładzy.

Obserwator.

## Przeszło 15.000 uchodźców niemieckich we Francji

Paryż Z.A.T. Pod przewodnictwem barona Roberta de Rothsilda odbyło się wolne zebranie „Narodowego Komitetu Pomocy Uchodźcom Niemieckim”. Ze złożonego sprawozdania wynika, że w ciągu ostatnich 2 miesięcy liczba uchodźców z Niemiec we Francji nie wzrosła. W dniu 21-go grudnia 1934 r. liczba zarejestrowanych w Komitecie uchodźców wyniosła 15.063, w tem 6.702 obywateli niemieckich, 4.615 obywateli polskich 3.149 bezpaństwowych i 597 osób różnej innej przynależności państwowej. Komitet jeszcze jakiś czas temu wstrzymał akcję pomocy finansowej dla uchodźców, ograniczając się wyłącznie do pomocy prawnej i konsularnej.

## Zakaz niemieckiego pisma nazistycznego w Pradze

Praga Z.A.T. Na mocy ustawy o ochronie republiki władze administracyjne zamknęły pismo „Der Ausbruch”. Motywacją tego zarządzenia głosi, że pismo to służyło celom niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej, której działalność jest w Czechosłowacji wzbroniona. Wzorem prasy nazistycznej w Niemczech „Ausbruch” uprawiał gwałtowną hecę żydożerczą.

okoliczności w rokowaniach handlowych między obydwojma krajami.

## Robotnicza kasa chorych

Tel-Awiw Z.A.T. Robotnicza Kasa Chorych w Palestynie (Kupath Cholim) ogłosiła obecnie bogato ilustrowane sprawozdanie z działalności w latach 1933/34. Według tego sprawozdania Kupath Cholim liczy obecnie 44.000 członków z tego połowę na wsi. W okresie sprawozdawczym Kupath Cholim wybudowała łąb rozpoczęła budowę 24 nowych budynków, w tem 16 klinik.

# Problemy Kongresowe

I.

Wybory ukończone, namiętności partyjne ucihły. Teraz nie pora na rozważania, co spowodowała taki a nie inny wynik wyborów. Sytuacja obecna w organizacji jest tak ciężką z przyczyn wewnętrznych oraz zewnętrznych, że należy raczej zastanowić się nad tem, co nas wszystkich łączy. Trzeba pomyśleć nad tem jak wyzbyć się tych wszystkich naleciałości pojawiających się jaknajjaskrawiej w okresie wyborczym, jak przywrócić dawną tężyznę idei sjonistycznej. Należy przygotować obronę przed niebezpieczeństwem grożącym z zewnątrz — przed Radą Ustawodawczą i wrogą nam agitacją Arabów. Musimy przeciwstawić się krzywdzącym praktykom władzy mandatowej — (niewystawianie dokumentów urzędowych w języku hebrajskim, ociąganie się z przeniesieniem węzła kolejowego z Ludd do Tel Awiw, niedostateczna subwencja na szkolnictwo, zaniedbywanie stosunków sanitarnych w kraju itd.).

Ktokolwiek zajmuje się bliżej emigracją do Erec, zauważyć musi cały szereg niedociągnięć w tym problemie, a nieusunięcie ich na czas może bardzo poważnie podważyć fundamenty rozbudowy Palestyny. Wielkim błędem jest, że przy wyborze chaluców decyduje niejednokrotnie jego bezmyślna przynależność do danej frakcji, a nie jego nastawienie do całokształtu problemu sjonistycznego. Powoduje to, że niejeden z takich nieprzygotowanych chaluców, nie znalazłszy w pierwszym czasie odpowiednich warunków pracy, powiększa kadry niezadowolonych i narzekających. Spodziewał się złotych gór, a tu tymczasem musi ciężko pracować na chleb codzienny a pozatem ponosić te ofiary, jakich wymaga odbudowa ojczyzny. O tem samem należy pamiętać również i przy kwalifikacji innych kategorii emigrantów t. j. rolników, rzemieślników, a niemniej wśród kapitalistów. Zasadą wytyczną przy klasyfikacji danego osobnika ma być jego przeszłość w życiu żydowskim i ustosunkowanie się do problemów sjonistycznych. Dotychczasowe zło wśród młodzieży chalucowej może usunąć jedynie reorganizacja Hachszaary. Jej charakter dotychczasowy i warunki, wśród jakich się obecnie odbywa, powinny jaknajprędzej zniknąć z widowni i należy na nią narzucić taką zasłonę, aby w zupełności o niej zapomniano. Jeśli czynniki miarodajne już teraz nie przystąpią do zupełnej reorganizacji tej instytucji, to mogą się w niedalekiej przyszłości narazić na ciężki, ale zupełnie uzasadniony zarzut, że chodowali o-

środki uchylające wszelkim warunkom higieny i rozwoju duchowego. Pamiętać bowiem muszą wszyscy, że tu zrzęsa się kwiat narodu żydowskiego, młodzież nasza.

Odbudowa powinna pójść w dwóch kierunkach: należy dobrać młodzież w wieku od 15 do 18 roku życia i zaraz ją wysłać do rozmaitych osiedli w Erec, aby tam na miejscu przygotowywała się do pracy na roli, a te jednostki, które się w okresie próbnym nie nadawały do pracy, należy na czas skierować na inne tory. W każdej takiej kwocy, kibucu i moszawie należy stworzyć takie warunki począwszy od budynku a skończywszy na strawie duchowej, aby taki młodzieniec miał pomyślne warunki swobodnego rozwoju. Z drugiej zaś strony, dla tej części młodzieży, któraby chciała się poświęcić jakiemś zawodowi, należy dla niej w gólsie stworzyć szkoły rzemieślnicze i rolnicze, z którychby po trzech — czterech latach młodzież ta wyszła zdolna do wyjazdu do Erec. W ten sposób można wychować kadry naszej awangardy, nie spotykając się z tem smutnem zjawiskiem, że część chaluców wkrótce po przybyciu do kraju ucieka ze wsi do miasta. Wtedy nie napotkamy bezrobotnych, którzy wolałoby chodzić bez zaj-

## Syr, a podemu, e ostrą walkę z dumpingiem japońskim

Bejrut Z.A.T. W toku rokowań o traktat handlowy między Syrią a Japonją Wysoki Komisarz Syrii wysunął żądanie, aby handel między temi krajami oparty został na zasadach kompenzacji. Jeśli Japonja na to się nie zgodzi, wówczas towary japońskie obłożone będą najwyższym cłem. Przemysłowcy w Syrii i Libanie domagają się całkowitego zakazu towarów z Japonji, która zalewa Syrię swemi wyrobami.

## Linja kolejowa - Mosul Tripoli

Bejrut Z.A.T. Towarzystwo naftowe „Irak Petroleum Com“ zawarło umowę z władzami syryjskimi w sprawie przedłużenia północno-syryjskiej linii kolejowej do Mosulu. W ten sposób pola naftowe w Iraku uzyskają połączenie kolejowe z portem syryjskim Tripoli.

## Zadajcie wszędzie Nowego Dziennika

cia i być ciężarem związków zawodowych niż imać się pracy wolnej, wtedy uwolnimy się od tych rozmaitych naleciałości, które nie orały na niwie sjonistycznej, a plony zbierają niezasażenie, a nawet niejednokrotnie stają się szkodliwym elementem w Erec.

Podobne nastawienie musi być również i przy kwalifikacji innego typu emigrantów. Nietylko pieniądz lub zawód, ale także (i to bezwzględnie!) jego ustosunkowanie się do ideologii sjonistycznej musi o tem zdecydować.

W związku z tem, i to równocześnie, nastąpić winna zupełna reorganizacja biur palestyńskich, które przecież powinny być **siłą pomocniczą** dla emigranta, a nie jego **udręką**. Musi nareszcie nastąpić to zrozumienie u czynników miarodajnych, że urzędnik biura palestyńskiego powinien być przede wszystkim **sjonistą** w całym tego słowa znaczeniu, a nie partyjnym mechanizmem, że jakość ma decydować przy obsadzie danego urzędnika, a nie robot frakcyjny. I na tej niwie spotykamy się z jakimś dziwnym uporem co jest tem ciekawsze, że obecny przewodniczący Machlakat Haalija p. Ichack Grünbaum znany wszystkim w innym świetle, na tym odcinku jest ślepy i głuchy na wszelkie reformy i zmiany ku ulepszeniu. Na ucho sobie ludzie mówią, że reorganizacja pewnego biura palestyńskiego w jednym z większych ośrodków, biura, na które tyle się ludzie żalą, skończyła się — o ironjo! — powiększeniem liczby sił urzędniczych, a nie usunięciem usterek, ani też doborem sił pod względem jakości. Porządek więc został tensesam. Przyszła Egzekutywa powinna żądać, aby rozdział certyfikatów został niepodzielnie tylko w jej ręku. Tworzenie bowiem rozmaitych grup certyfikantów np. dla fabrykantów, rolników o większych posiadłościach niszczy nasze dążenia, bo przez te „wolną rękę” wymyka się organizacji kwalifikacja o danym emigrancie.

Ciężkim dla nas problemem jest szkolnictwo w Erec. My Żydzi jak inne narody nie stanowimy jednolitego typu i dlatego trudno narzucić komuś jakiś obcy mu światopogląd. Kongres jednak nie powinien przejść nad tem do porządku dziennego i zbyć tę tak ważną kwestję jak **dotychczas — rozwodnioną rezolucją**. Dewizą ma być: jednolita szkoła powszechna bez żadnych ustępstw Dziecko od 6 do 13 roku życia należy wychować w duchu żydowskim w ścisłym tego słowa znaczeniu. Szkoły zaś średnie mogą się już rozbudować według żądań rodziców i dlatego też powinna Agencja dbać tylko o rozbudowę szkolnictwa powszechnego i utrzymywać je a co do szkół wyższych, ma mieć tylko odpowiedni nadzór **Hn.**

NA MARGINESIE

## Precz z profesorami-niech żyje rhabarbarum!

Z Niemiec dochodzą wiadomości nie zawsze tragiczne. Panowie władcy Trzeciej Rzeszy sturają się snuć o to, by na twarzy europejskiego czytelnika, śledzącego z napięciem różne fazy rozwoju rdzennie niemieckiego ducha, wypogodziła się czasami surowa mina i pojawił się serdeczny uśmiech.

Ale trzeba przyznać, że śmiech nasz nie jest pozbawiony także i innego odcienia: kryje się w nim mianowicie również pewien obdłask głębokiego politowania dla tak dalece już otumanionego „narodu myślicieli i poetów“.

Bo oto w londyńskim „Morning Post“ czytamy znamienne sprawozdanie ze zjazdu przedstawicieli niemieckich uniwersytetów, który niedawno temu odbywał obrady w Monachjum. W galowej ceremonii, w której uczestniczyło aż 600 przedstawicieli niemieckich wyższych uczelni, zaprodukował się nie kto inny, jak słynny ze swej „kultury“ — Juliusz Streicher. Przemawiał on przez cztery godziny. Wybini mę-

żowie nauki od czasu do czasu oklaskiwali mówcę, jak na zgleichschaltowanych uczonych przystoi. Po dwóch godzinach jednak, niektórzy z nich stwierdzili w ukryciu, że się nudzą i pozwolili sobie na to, by w jakimś ciemnym kącie sali wydobyć niespostrzeżenie — tak się im zdawało — gazetę i czytać ją z zainteresowaniem. Ale nic nie ukryje się przed orlim wzrokiem Streichera. Wyprostował się nagle przed swoim pulpitem i piorunowym głosem zagrzmiał:

— Ci wszyscy, którzy teraz czytają gazety, to świnię!

Dosłownie! Natychmiast młodzi adepci nazijskiej sztuki przypościć chcieli szturm do „kontrrewolucyjnych“ mistrzów, by od razu zastosować odpowiednie sankcje. Streicher jednak okazał się nad wyraz uspaniałomyślnym i wyrozumiałym:

— Nie! zwolął. Nie wyrzucajcie ich za drzwi! W kwestjach wychowania posługuje się uprawdzie często biczem, ale uważam, że dla reprezentantów ciała uniwersyteckiego wystarczą same słowa.

I jak z rogu obfitości, sypać się poczęły epitetety takie, jak: szkaradne poczwy, przekłete psy, do kroćset djabłów! i inne tego rodzaju formuły grzecznościowe.

A zakończenie mowy wyglądało następująco:

— Wy wszyscy brodaci starszankowie w okularach, z waszemi naukowemi gębami, na nic się już nie zdacie. Wasze serce nie znajduje się tam, gdzie powinno. Nigdy nie zrozumiecie narodu, tak jak my, to jest ci wszyscy, których nie dzieli od niego żadne wyższe studja.

Nauka w Niemczech — widać — cieszy się zasłużonem „uznaniem“.

A oto i drugi wypadek niemniej „naukowy“, który zasługuje na szczególną uwagę dzięki temu, że źródłem jego jest „Fränkische Landeszeitung“, pismo ukazujące się w Norymberdze, a zatem w rezydencji tegoż Streichera, który tak szczególną słabość okazuje dla „wyższych studjów“.

Czytamy tam:

— Charakter i temperament naszego narodu związane są ściśle z krwią. Krew zaś ze swej strony związana jest ściśle z glebą. Znaczą to, że jedynie produkty niemieckiej gleby zdolne są wytworzyć prawdziwie niemiecką krew. Dzięki tym produktom najdelikatniejsze wibracje, które są decydujące w kształtowaniu naszego niemieckiego charakteru — jedynego na świecie — udzielają się krwi, ciału i duszy.

Wszystko to jest najzupełniej zgodne z naj-

# Dlaczego świat pozostaje nieczuły?

## Antysemityzm jest tylko kwestią siły

Wiedeń Z.A.T. W artykule p. t. „*Nie jest to sprawą wyłącznie żydowską*“ wiedeński „Morgen“ wypowiada szereg ciekawych uwag na temat interwencji świata przeciwko brutalnym prześladowaniom Żydów w Niemczech. Autor artykułu — Bruno Hellig — wywodzi m. in.:

*Gdy chodzi o prześladowanych Żydów, świat bardzo powoli się decyduje. O wyzwolenie niewolników-Murzynów biali przelewali potoki własnej krwi, w obronie Greków i Burów płomień entuzjazmu ogarnął świat cały, sprawę Ormian popierało całe chrześcijaństwo. Skądże ta rezerwa, gdy o Żydów chodzi? Najdziwaczniej zachowują się pewnie, i stwierdzić należy, dość szerokie kółka żydowskie. Ludzie ci twierdzą, że właśnie dlatego, iż są Żydami, muszą sobie narzucić pełną wstrzemięźliwość, ich walce bowiem świat odmówi obiektywności. Czyż spotykano coś podobnego gdzieindziej? Zwykle jest wręcz przeciwnie. Murzyni w Ameryce nie znają żadnej i krępującej rezerwy w kwestji abisyńskiej. Nie obawiają się nawet twierdzenia, że w państwie Haile Selassiego naprawdę uprawiane jest haniebne niewolnictwo.*

U nie—Żydów zaś, gdy chodzi o antysemityzm lub o akcję przeciwko ekscesom antysemickim, spostrzec można inne dziwaczności. Na samprzód zaczyna się od dyskusji na temat tak zwanych „przyczyn antysemityzmu“. „Bo, prozę pana, Żydzi mają swoje przywary...“ Poczem następuje znana melodia. Żyd ma taką czy inną właściwość, i właśnie dlatego że jest Żydem, to te właściwości są żydowskie i niebawem rozciągają się na wszystkich Żydów. Chłop rusyński nie jest człowiekiem kulturalnym, lecz niema to nic wspólnego z jego wyznaniem, bo — proszę państwa — jest on chłopem z okolicy, która leży po tamtej stronie płotu, którym świat jest tu i ówdzie ogrodzony — i na tem sprawa się kończy. Gdy jednak z tejże okolicy przychodzi Żyd o niepranym kaftanie, to jest on niechlujnym stworzeniem z tego powodu, że jest Żydem, i — tylko patrzeć, a już całe życie dostwo ozdobione jest brudnym kaftanem.

Leez nawet pomijając te uogólnienia: gdy chodziło o oswobodzenie Greków, nikt nie twierdził, że trzeba się zastanowić, od Greków bowiem zanoszą odorem cebuli, murzyńskich niewolników nikt nie uważał za zbyt czarnych, a także Ormian i Burów nikt nie badał, jak ich wnętrzności wyglądają. Są to poprostu ludzie cierpiący, ciemniejsi, pozatem zaś niech sobie będą takimi, jakimi ich Pan Bóg stworzył. Właśnie w imię Pana Boga, na podobieństwo którego wszyscy jesteśmy stworzeni, wzięto sobie do serca krzywdę tych ludzi. Czemuż więc inaczej sprawa się ma z Żydami? Dlaczegoż to domaga się od Żydów wstępnej złożenia dowodów, iż nie zasługują na to, aby ich wytepiiono?

Należy sobie tylko uprzytomnić, na czem polega istota antysemityzmu, aby się odrazu prze-

ostatniejszemi zdobyciami nauk przyrodniczych. A że konsekwencja jest jednym z głównych przymiotów hitlerowskich umysłów, wobec tego —... żegnaj nam o cytryno! Nie potrzeba nam, ciebie więcej! Nasze niemieckie rhabarbarum doskonale potrafi cię zastąpić. Przywiązani do wszystkiego, co obce, zanieczyściliśmy cię tak długo. Rośnie to ziele wszędzie masowo, po wszystkich naszych prowincjach. Kwas, jaki zawiera, stanie się doskonałą przyprawą dla naszych salatek i jarzyn. Lekko cukrzony, stanowi wyborny środek orzeźwiający, a równocześnie czyszczący autentyczną krew niemiecką. Dzięki niemieckiemu rhabarbarum naprawimy błąd, jaki stałe popełnialiśmy, przekładając nad nim obcą cytrynę. Precz z naszych domów połunio-wy niewdzięczniku, precz z naszych nordyckich prowincyj! Nie chcemy więcej ciebie widzieć, wstrętna kreaturo! Czecznij na zawsze!

Wróg narodu Nr. 1. został szczęśliwie odkryty. I to bez pomocy brodatych profesorów — fachowców. Streicher ma rację, skoro ich nie-nawidzi. Oniby nigdy może nie okazali takiej bystrości, jak on — niezrównany posiadacz — „oczyszczonej autentycznej krwi niemieckiej“.

H. P.

*kończ, że nie jest on wyłącznie sprawą Żydów. Ostatecznie wszystkie „uzasadnienia“ antysemityzmu sprowadzają się do jednej okoliczności. Żydzi są słabi i rozproszeni po całej kuli ziemskiej. Tylko dlatego, że są słabi i rozsiani po świecie, są oni „żli“. Musi się im to określenie spodobać, bo są bezbronni. Nie, antysemityzm nie jest kwestją ani moralną, ani materialną, lecz wyłącznie kwestją siły. Tylko z tego powodu, że Żydzi są bezsilni, muszą znosić prześladowania, a że muszą, to się ich prześladowa, a że muszą, to się ich prześladowa i krzywdzi. Siła decyduje, kto jest dobry, a kto — zły. Oto jest ostateczny sens antysemityzmu.*

Narodowy socjalizm, który uważa za swą misję realizację antysemityzmu do ostatniej jego konsekwencji, nie zatrzymuje się na Żydach. Adolf Hitler pisał w „Mein Kampf“, że „wolno co się umie“. Moralność ma swą granicę na granicy władzy. Takie zasady zwalczać należy, nawet gdy z początku są one stosowane „tylko“ do Żydów. Antysemityzmu pogromowy jest tylko jedną z postaci, w jakich się objawia owe monstrum, któremu na imię narodowy socjalizm. Narodowy socjalizm jest jednolitem i niepodzielnym barbarzyństwem. Żydzi byli tylko punktem najmniejszego oporu, los ich podziela jednak wszyscy, którzy są lub będą słabsi niż narodowy socjalizm. Już teraz kolej przysłała na katolików, i gdyby narodowy socjalizm był dość silny, toby ten sam los spotkał Francuzów, Czechów, Rosjan, Polaków i wogóle wszystkich, którychby tylko można było osiągnąć. Adolf Hitler wyraźnie to pisał. Gdy miecz niemiecki ujarzmi świat, to zabraknie nam nie tylko Żydów. Antysemityzm jest niebezpieczny dla wszystkich, gdyż soki swe czerpie ze źródeł wrogich wszelkiej moralności. Musi on być zwalczany we wszystkich swych objawach, nie zaś wówczas tylko, gdy eksceduje. To też dlatego antysemityzm nie jest zagadnieniem wyłącznie żydowskim. Jest on problemem całego etycznego świata.

## Wytyczne polityki gospodarczej N. O. S.

Paryż Z.A.T. Platforma opracowana przez tymczasowe kierownictwo na Kongres „Nowej Organizacji Sjonistycznej“ w sprawie wytycznych polityki gospodarczej głosi m. in.:

„Czynnikiem finansowym budowy państwa nie jest kapitał narodowy, lecz kapitał prywatny, zakładając, że posługuje się wyłącznie pracą żydowską. Rola gospodarcza kierownictwa sjonistycznego sprowadza się jedynie do torowania drogi inicjatywie prywatnej.

Wszystkie konflikty między kapitałem a pracą mają być regulowane na drodze przymusowego arbitrażu przez stale narodowe kolegium rozjemcze. Lokaut, strejk, i bojkot pracy żydowskiej muszą być zabronione jako zbrodnia przeciwko sjonizmowi. Narodową organizacją robotniczą N. O. S. uważa za czynnik, który może ożywić ducha chaluców Trumpeldora, uzdrowić atmosferę socjalną w Palestynie — zaś przyszłości — spełnić rolę wszechżydowskiego związku zawodowego.

Funduszem narodowym N. O. S. jest Keren-Tel-Chaj. Statut tej instytucji będzie odpowiednio zmieniony, przyczem program będzie rozszerzony i obejmie zadania planu 3-letniego.

Dopóki imigracja do Palestyny regulowana jest w ramach istniejącego systemu certyfikowanego N.O.S. stosować zamierza następujące zasady doboru kandydatów: a) najodpowiedniejszym typem dla aliji robotniczej jest młodzież w wieku po-poborowym (?) (21) młodsze roczniki mogą być dopuszczone jedynie w wypadku mobilizacji imigracyjnej po przebyciu odpowiedniego fachowego przeszkolenia. T. zw. chachszara ma być zniesiona i zastąpiona przez szkolenia fachowe.

Kolektywna siła nabywca światowego żydostwa jest czynnikiem wielkiej mocy, który winien być starannie organizowany. Kolektywna siła nabywca narodu żydowskiego winna być

## Tolowo

### Zegar w perspektywie dziejów

Według obliczeń fachowców znajduje się obecnie na całym świecie 300 milionów zegarów i zegarków w ruchu. Najważniejszą częścią zegarka jest sprężyna spiralna, wprawiająca go w ruch, tę zaś podarował światu fizyk angielski Robert Hooke w 1658 roku. Wynalazek Hooke'a został praktycznie wyzyskany i zastosowany przy konstrukcji zegara dopiero w 1675 roku przez londyńskiego zegarmistrza, Tompson'a.

Historja zegara sięga daleko wstecz. Na 1500 lat przed Nar. Chrystusa używane były w Grecji zegary słoneczne, przenośne, które z czasem tak udoskonalono, iż w małym formacie stały się zegarami kieszonkowymi. Niezależnie od pogody były zegary piaskowe, wodne i merkurjuszowe, złożone z dwóch połączonych cienką szyjką naczyń; przesypanie się piasku np. z jednej połowy do drugiej odmierzało określony odcinek czasu. W IX wieku, i w wiekach następnych aż do XIV wieku posługiwano się też świecami, jako miernikiem czasu. W 875 roku polecił król angielski, Alfred Wielki, sporządzić świece różnej grubości i z podziałkami, tak iż w miarę wypalania się świecy można było określić czas. Również Ludwik Święty (1226—1270) i Karol V (1364—1380) posługiwali się zegarem świecowym.

Obok zegarów elektrycznych, które mamy dzisiaj, istniały też wcześniej jeszcze zegary pneumatyczne, poruszane ściśniętym powietrzem. Zegar pneumatyczny został wynaleziony w 1877 roku przez inżyniera austriackiego Mayrhofera. Wynalazek Mayrhofera wydał się tak praktycznym współczesnym, iż pewne przedsiębiorstwo francuskie zainstalowało w Paryżu całą sieć zegarów pneumatycznych na placach i lokalach publicznych.

J. L.

### Najbardziej zajęty mówca na świecie

Burmistrz Londynu, sir Stephen Killik, oświadczył, iż nie może nawet doliczyć się mów, które wygłosił publicznie podczas swego urzędowania. Niema się co dziwić temu, gdyż burmistrz Londynu wygłasza więcej mów w ciągu roku, niż jakikolwiek polityk w ciągu całej swojej kariery. Dziennik londyński „Daily Telegraph“ zajął się obliczeniem działalności oratorskiej burmistrza i z zebranych statystyk doszedł do wniosku, iż w czasie od 9 listopada 1934 r. do 18 lipca b. r. sir Killik przemawiał publicznie 677 razy. Aczkolwiek cyfra ta jest wysoka, nie dorównuje ona cyfry tysiąca zgórą przemówień, które wygłosił poprzednik sir Killika, sir Greenaway na stanowisku burmistrza w ciągu roku.

wyzyskania w 2 kierunkach: a) popierania ek-pierwszeństwa produkcji tych krajów, gdzie Żydzi korzystają z równouprawnienia.

### Klub żydowski po raz piąty zdobywa mistrzostwa pływackie Czechosłowacji

Praga Z.A.T. Żydowski klub sportowy „Hagibor“ po raz piąty zdobył mistrzostwa pływackie Czechosłowacji, uzyskując 163 punkty i dystansując klub „Hollas“, który zdobył tylko 48 punktów. Pierwsze miejsce w zawodach indywidualnych zajął Getreuer, który zdobył dwa tytuły. Krytyka sportowa stwierdza jednogłośnie, że będzie bardzo trudno pobić rekordy Getreuera. Niedawno „Hagibor“ zdobył mistrzostwo Czechosłowacji w waterpolo. Jak wiadomo, klub ten zdobył na Makabiadzie pierwsze miejsce w sportach wodnych

Dr. URI JAKUBOWICZ

# Rozruchy w Breście i polityka Laval

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Paryż, w sierpniu,

Francuzi są — widać — niewdzięcznikami, ludźmi pozbawionymi sentymentu. Wrócił ich premier Laval z Genewy i przywiózł ze sobą lowody światowego uznania za misterną grę polityczną, którą — być może — ocalił nawet pokój światowy, a oto jego rodacy, nietylko, że nie gotowali mu żywiołowej owacji, ale przeciwnie w nagrodę za wstawienie imienia Francji na terenie międzynarodowym, wybuchły krwawe rozruchy w Toulonie i Breście.

Polityka światowa, Abisynja, groźba wojny, wszystko to idzie swoją drogą, ale — chleb codzienny jest jednak rzeczą ważniejszą. Bo, jakkolwiek z niektórych stron usiłuje się głosić, że rozruchy w portach francuskich mają oblicze wybitnie polityczne, że spowodowane zostały na skutek szeroko zakrojonej agitacji komunistycznej we Francji, że miały być próbą sił francuskiego komunizmu, który chciał wy badać sprawność policji, by uzyskać pewne faktyczne dane, na których możnaby było oprzeć się, gdy nadejdzie dzień prawdziwej wielkiej rewolucyjnej rozgrywki — to jednak w gruncie rzeczy, wyrosły one na tle wybitnie ekonomicznym i są tylko nową fazą demonstacji anty-Lavalowych, wywołanych przez jego słynne dekrety oszczędnościowe.

Dziwna rzecz: Parlament francuski jako reprezentant woli ludu uchwalił Lavalowi szerokie pełnomocnictwa, a uchwalając je chyba liczył nie z tem, że nie pozostaną one świstkiem papieru, ale że rząd dlatego właśnie pełnomocnictwem się domaga, by móc z nich w całej pełni skorzystać. Kiedy jednak rząd w pełnomocnictwa wyposażony, przystępuje do zrobienia z nich użytku, wybuchają od razu gniew ludu, mnożą się protesty i demonstracje, a nawet — jak to ostatnio właśnie w Breście miało miejsce — krwawe zaburzenia.

Każdy we Francji wie o tem doskonale, że pożyteczna franka francuskiego chwije się z dnia na dzień coraz bardziej, że rząd musi zrobić w końcu „coś“ co byłoby w stanie walutę zabezpieczyć, uzdrowić finanse i stworzyć budżet uczciwy, tzn. taki, którego wydatki nie przekraczałyby dochodów w zastraszającej mierze. Co do tego niema rozbieżności w poglądach. Ale

właśnie na skutek tego, że to „coś“ chcieli przeprowadzić, upadli Flandin, Boisson i Pietri. A kiedy w końcu udało się Lavalowi, dzięki swemu autorytetowi, zmontować nowy rząd i kiedy konsekwentnie zabrał się do ratowania gospodarki narodowej, zwałiły się na nowo, olbrzymie klody po djego nogi.

Istnieją tylko dwa wyjścia: Inflacja i deflacja. Każdy z tych środków musi się odbyć w niepewnych sferach niewygodnym, połączonym z ofiarami. Laval zdecydował się wejść na drogę deflacji. Ponieważ zaś państwo nie może trwać w bezustannym, miliardowym deficycie a z drugiej strony nie może wydobyć ze siebie więcej niż posiada, z konieczności musiało dojść do redukcji uposażeń i do innych tego rodzaju bolesnych operacji. Armia francuskich funkcjonariuszy podniosła alarm, w obronie swego stanu posiadania urządziła manifestacje na placu paryskiej Opery. Ale naogół wszystko to razem wyglądało jakoś umiarkowanie, bo raczej na protest „z obowiązku“ niż na protest z „przekonania“.

Wskazywano wszędzie na misterną taktykę Laval, który swe dekryty o dziesięć procentowej redukcji ogłosił tuż przed ferjami, a zatem w czasie, kiedy nikomu nie zbywa na wojowniczości, kiedy każdy po całorocznej pracy cieszy się możliwością wypoczynku i niema ochoty tracić czasu na jakieś protesty, które w najlepszym razie pochłonąć muszą kilka dni z tak uciążliwego urlopu.

Ale, jeśli tak jest w istocie, to praca Laval była tylko połowiczną. Te bowiem redukcje dekryty Laval stanowią tylko pierwszą transzę, po nich nastąpić miały inne, które, dla ulżenia dolni pracowników, pozbawionym nagle pewnej części dochodów, wprowadzić miały stamienie szeregu artykułów pierwszej potrzeby. Wydanie tych dekrytów odroczył Laval na dzień 8 sierpnia, kiedy po powrocie z Genewy będzie mógł oddać się w zupełności francuskim zagadnieniom wewnętrznym. I w tem właśnie leżał jego błąd. Bo gdyby Laval by r ó w n o c z e ś n i e z obniżką płac zarządził drogą dekrytów również obniżkę artykułów żywnościowych, byłby temsamem o d r a z u stąpił ostrze tych dotkliwych dla pracowników pociągnąć, rekompensując je przynajmniej po części obniżką



Ceny: 0,40—2,60.

cen. Laval jednak czekał. I chwili, kiedy on prowadził rokowania w Genewie, kiedy głowił się nad tem, jak wybrnąć z napiętej sytuacji międzynarodowej, jak dalej żyć w zgodzie z Anglią i z Włochami, które w międzyczasie zdążyły niechętno pokłócić się między sobą, w tym czasie grupa polityków lewicowych rozważała w Paryżu projekt petycji o natychmiastowe zwołanie parlamentu, który jak wiadomo, rozpuszczony już został na ferje. I tak samo jak Laval zaskoczył chciał nieprzygotowanych urzędników wybierających się na letnie wywczasy dekretami o redukcji poborów, tak samo teraz zaskoczyli oni, drobni urzędnicy, pracownicy, robotnicy portów nieprzygotowanego Laval, wracającego do kraju syt chwały i honoru, krwawymi rozruchami w portach wojennych.

Wnosząc po dotychczasowych metodach pracy Laval, można przyjąć, że nie da się on odstraszyć ani odpowiedzieć od swoich zamiarów. Ostatnie rozruchy portowe mogą być w gruncie rzeczy także i manewrem przedwyborczym w ręku polityków, którzy widzą w utrzymaniu gniewu ludu i jego niezadowolenia środek dla pozyskania ich głosów w przyszłej kampanii wyborczej. Ale Laval opiera się na ogół na podstawach dość mocnych. Wczoraj odbyła się w Paryżu rada ministrów, gdzie rząd rozważał nowy plan wielkich prac publicznych, które pochłonęłyby około miliard franków i przyczyniłyby się w pewnej mierze do złagodzenia problemu bezrobocia. W dodatku wypłynął projekt zmobilizowania kredytów i oszczędności z budżetów różnych departamentów i gmin, które te oszczędności mają zostać zużyte dla przeprowadzenia szeregu prac lokalnych i wystawienia budynków użyteczności publicznej.

Laval rozumie, że położenie kraju zmusza go do szybkiego i energicznego działania na terenie gospodarczym. Dlatego właśnie nietylko przygotowuje około 20 nowych dekrytów, zmierzających do zmniejszenia kosztów utrzymania, ale chcąc tym swoim poczynaniami nadać szerokie podstawy, zdecydował się do jeszcze jednego poważnego kroku. Zwołał on na 8 bm. do Paryża wszystkich prefektów Francji, by z tymi go za-

WALTER HOGAN.

## DEFRAUDANT

Edward Smith sam się dziwił, że plan swój wykonał tak łatwo. Wszedł rano, jak zwykle, o godzinie ósmej. Załatwił kilka spraw w urzędach i bankach, by nie zwrócić od razu na siebie podejrzeń, potem, zamiast udać się do banku Centralnego, gdzie miał wpłacić sumę stu tysięcy dolarów — zatrzymał się w pokoiku, który specjalnie wynajął przed kilku dniami. Zapłacił komorne za miesiąc zgóry. W pokoiku było już przygotowane nowe ubranie. Przebrał się, potem zawiązał stare ubranie w papier i zanosił nad rzekę. Tu wrzucił je do wody.

Potem udał się do jednego z hotelików podmiejskich. Usiadł za stołem i zabrał się do układania banknotów.

Edward był najsumienniejszym urzędnikiem w banku. Był jednym z tych nielicznych funkcjonariuszy, o których dyrektor mówił zawsze w superlatywach, dodając przytem komplement dla siebie:

— Trzeba umieć wybierać ludzi...

Edward miał więc do spełnienia bardzo odpowiedzialne funkcje, a pensja, jaką otrzymywał, była niewspółmiernie niska. Może po wielu

latach pracy awansowałby dopiero, a wówczas otrzymywałby po kilkadziesiąt dolarów miesięcznie więcej. Ale Edward marzył o innym życiu. Chciał być bogaczem, usamodzielnic się, kupić sobie jakąś posiadłość ziemską i zostać farmerem.

Początkowo chciał zbiec zagranicę, ale potem zmienił plan. Policja znalazłaby go nawet daleko poza granicami kraju. Dlatego nie ruszał się nawet z miasta, czując się tu najbardziej bezpieczny.

Następnego dnia przeczytał pisma. Wszystkie donosiły na naczelnym miejscach o tajemniczej aferze urzędnika bankowego, który przywłaszczył sobie sumę stu tysięcy dolarów. Niektóre pisma wyrażały przypuszczenie, że mógł on paść ofiarą gangsterów.

Edward przeczytał wszystkie pisma w wesołym nastroju. Potem udał się na miasto. Po godzinie znalazł się w biurze pewnego notariusza. Banknoty miał schowane w dużej, zalakowanej kopercie, na której wypisał nazwisko: „Henryk Arlen“.

— Mam tu znaczną ilość papierów wartościowych, które chciałbym złożyć u pana w depozycie.

— Proszę bardzo, w tej chwili wypiszę panu upoważnienie do odbioru.

— Czy nie mógłbym złożyć koperty bez upoważnienia? Nie wiem, dokąd pojedę, być może

że, że wróce dopiero za parę lat, więc wolałbym odebrać kopertę po wypowiedzeniu mego nazwiska i imienia. Nazywam się Henryk Arlen.

Sprawa została załatwiona bez trudu. Po chwili Edward był już na ulicy. Pierwsza część wielkiego dzieła została ukończona. Pieniądże były w bezpiecznym, nieznanym nikomu miejscu. Przeczekał jeszcze kilka dni, by sprawdzić, czy przypadkiem numery banknotów nie zostaną podane do wiadomości publicznej.

Potem sam zgłosił się na policję. Wkrótce odbyła się rozprawa sądowa, a na wszystkie zadawane mu pytania, oskarżony odpowiadał:

— Nie wiem co się stało. Zasnąłem na ławce w parku. Gdy się obudziłem, stwierdziłem brak teczek z dokumentami i pieniędzmi.

Sąd skazał go na cztery lata więzienia.

We więzieniu był Edward znów wzorem dla wszystkich. Należał do najspokojniejszych aresztantów. Spokojnie odsiadywał karę, bo wiedział, że za kilka lat wyjdzie na wolność i stanie się posiadaczem wielkiej fortuny. Wreszcie minął okres czteroletni i Edward znalazł się na wolności. Kroki swe skierował prosto do biura reagenta.

— Pan w jakiej sprawie? — zapytał reagent, który nie poznał klienta.

— Przyszedłem po odbiór depozytu. Wzywam się...

Głos zmarł mu w gardle. O wszystkim pa-

urządami departamentów francuskich omówić dokładnie możliwości stworzenia nowych placówek pracy w różnych gminach i prowincjach, jakoteż możliwości i granice obniżenia cen w różnych stronach francuskiej republiki.

Krok ten, wspólna narada ministrów z wszystkimi prefektami całej Francji, dotychczas nigdy nie notowany, świadczy o tym, że Laval bierze swoją misję poważnie i że rząd nosi się z zamiarem ściślejszego i dokładniejszego kontrolowania stosunków ekonomicznych w prowincjach francuskich, niż to dotychczas bywało.

Jeśli te wszystkie poczynania Lavalu uwięzione zostaną pomyślnym rezultatem, to pozycja jego we Francji wzmocni się jeszcze bardziej, autorytet wzrośnie — mimo sporadycznych demonstracji i rozruchów.

## Kacik dla Pań.

### O wszystkim potrosze

Kapelusz, w którym nam do twarzy, nie jest jeszcze wszystkim, pozostaje coś bardziej decydującego, a mianowicie fryzura. Zawiele myślimy o akcesoriach zewnętrznych, upiększających tylko pozornie, podczas gdy dobrze pomyślane uczesanie może działać cuda. Rzadko która z kobiet zastanawia się nad tem.

Czeszemy się u fryzjerów, którzy traktują nasze uczesanie szablonowo, kierując się jedynie ogólnymi postulatami mody. Przedewszystkiem musimy odpowiedzieć sobie na pytanie: krótkie czy długie włosy. A więc: średnie, półdługie, takie, żeby w dzień można było upiąć tak aby sprawiały wrażenie krótkich, wieczorem zaś uczesać je w loki. Moda długich włosów jest obecnie na miejscu i w stylu. Ale trzeba umieć odpowiednio się uczesać. Modny jest równy klasyczny przedział, który nadaje rysom wyraz pogody i kobiecości, aczkolwiek surowej nieco.

Naogół modne są fryzury skromne, nawet popołudniowa tulaeta wymaga prostego uczesania. Małe grzywki, loczki na skroniach, oto wszystko na co się można zdobyć. Przesadnie wymyślnie uczesanie nie robi dobrego wrażenia. Dopiero wieczorem fryzjer ma pole do prawdziwego popisu. Tu może on puścić wodze swej fantazji. Szablon już niema nic do powiedzenia. Najcenniejszą zaletą fryzury wieczorowej jest jej pomysłowość i oryginalność. Najbardziej odpowiednie jest uczesanie w loki. Mogą one pokrywać całą głowę, lub skupiać się na karku, mogą się piętrzyć nad czołem. Naodwrot do stylu biedermyerowskiego faworyzuje warkocze, które nosimy gładko nad czołem. Do war-

miętał w czasie pobytu we więzieniu tylko nie o tem, jakie nazwisko napisał na kopercie, złożonej u rejenta.

Teraz stał bezradny. Krew uderzyła mu do głowy. Nawpół przytomny wyszedł na ulicę. Jak on mógł zapomnieć tak ważne nazwisko? A więc cały plan, obmyślony z taką dokładnością i wykonany z taką precyzją do ostatniego momentu, miałby być obecnie obrócony w niwecz?

Godzinę przesiedział na ławeczce w parku, nadaremnie starając się przypomnieć „swoje” nazwisko.

Początkowo starał się być spokojny. Potem jednak dziwny ból zaczął mu ścisnąć serce. Wszystkie mięśnie były naprężone w bolesnym skurczu. Czuł jak wnętrzości mu się skręcają, Zagryzał suche wargi, wpijał sobie paznokcie w ciało, zgrzytał zębami.

— Nie będę się więcej zastanawiał nad tem — pomyślał wreszcie. — Nazwisko samo przyjdzie mi do głowy. Trzeba być tylko cierpliwym.

Począł przechadzać się po ulicach miasta. Odczytywał szyldy z nazwiskami właścicieli sklepów. I to nie pomagało. Wreszcie znużony całodzienną wędrówką rzucił się na łóżko w jakimś tanim hoteliku.

Następnego dnia obudził się z uczuciem strasznej obawy. Co teraz będzie. Nie przypomniał so-

# Biali i kolorowi

Wojna w 1914/18 r. zrobiła pierwszy mowny wylom w nienaruszalnych dotąd murach prestiżu, autorytetu i potęgi światowej rasy białej. Bezpośrednim skutkiem zachwiania się prestiżu białych był rozwój niesłychany imperjalizmu japońskiego, obudzenie się do życia samodzielnego wielu narodów i państw w Azji Malej i w Azji właściwej, rozmaite odruchy mniej lub więcej świadome oporu wobec kolonizatorów na Czarnym Lądzie, co wszystko razem znalazło swój lapidarny wyraz w hasłach: „Afryka dla Afrykanów” i Azja dla Azjatów”.

Ekonomiczne skutki emancypacji ludów azjatyckich odczuwają dzisiaj boleśnie stare potęgi kolonialne jak W. Brytania, Francja i nawet państwo bez kolonii, jakim są Stany Zjednoczone. Skutki politycznego odczucia rasy białej z dotychczasowej jej głośniejszej potęgi niezachwianej dają się dzisiaj zauważyć i odczuć wszędzie, gdzie biali są w mniejszości, gdzie występują jako kolonizatorzy, przedstawiciele obcej władzy.

Polityczne efekty takiego stanu rzeczy odczuwa najżywiej i ocenia najsilniej W. Brytania, w której kolonjach i protektoratach reprezentowane są wszystkie omal rasy kolorowe i wszystkie prawie wyznania. W Londynie znajduje się seismograf polityczny bardzo czuły, który notuje wszelkie, drobne nawet wstrząsy podziemne w najdalszych zakątkach kuli ziemskiej.

Zrozumiała jest przeto obawa i niepokój,

który nosimy ozdobne grzebienie i szpilki. Przemiała i młoda jest moda ozdabiania włosów kwiatami. Dobór w tym wypadku jest dowolny: mogą to być girlandy kwiatów sztucznych lub żywych, może być jeden duży kwiat i wreszcie stylizowane liście srebrne lub złote.

Moda pasków utrzymuje się nadal. Obok naiwnych staroświeckich szarf, szerokich, czasami marszczonych, widzimy mnóstwo szerokich pasków skórzanych o wymyślnych klamrach i zapięciach. Klamrom odpowiada podobne w rysunku guziki. A więc modne są klamry i guziki w kształcie gwiazd z masy perłowej, kłódek z kluczykami, oznak sportowych, raket, kotwic itp.

Pozatem modne są naszyjniki z korków, galalitu, skóry i bursztynu. Do modnych pantofli z rafji nosi się torby, paski i guziki również z rafji. Na misternie plecionych z rafji łańcuszku nosi się ozdobny wisior z bursztynu.

Céline.

nie nazwiska i zostanie na zawsze uędkarzem. Nikt go nie przyjmie do pracy. Społeczeństwo się go wyrzeknie. Tyle lat miałby spędzić we więzieniu niepotrzebnie? To była zgroza! Jemu należało się te pieniądze! On cierpiał za nie, więc musi je dostać! Ubrał się pośpiesznie i wybiegł na ulicę. Czuł to nazwisko gdzieś przed sobą, widział je zamglone na niebie, na ścianach drapaczy chmur. Widział je na trotuarze gdzie pędziły taksówki i na szynach tramwajowych. Gonił za tem nazwiskiem. Litery migły mu przed oczyma, jednak nie chciały się ułożyć we właściwe nazwisko. Wreszcie znalazł się nad brzegiem rzeki Hudson. Ujrzał nazwisko w jej mętnych falach. Nawpół oszalały z bólu, nawpół przytomny skoczył po nie do rzeki.

Zimna woda nie otrzeźwiła go. Czuł, że teraz — za chwilę, będzie już miał to nazwisko. I gdy woda wypełniała mu płuca, gdy krztusił się niesamowicie pod wodą, mózg jego na chwilę rozjaśnił jakby błyskawica, wypisując upragnione nazwisko

„HENRYK ARLEN”

Nareszcie miał je. Chciał się wydobyć na powierzchnię, ale silny wir nie wypuszczał go ze swych objęć.

Rzeka Hudson spokojnie i cicho toczyła nadal swoje mętne wody...

jaki okazują sfery polityczne i rządzące w Anglii na widok przygotowań włoskich do ekspedycji wojennej w Abisynji. W Londynie doceniają tym razem zupełnie trafnie znaczenie, jakie może mieć wojna Italji z Abisynją, a bez względu na jej wyniki, pomyślnie dla tej czy dla tamtej strony.

W większym może stopniu, niż bezpośrednio zahaczające o interesy Egiptu i Sudan ewentualne zdobycze terytorjalne Italji na terenie Abisynji wpływają na wyobraźnię polityków angielskiej perspektywy wzburzenia, jakie ogarnia już murzynów afrykańskich, amerykańskich, plemiona arabskie, muzułmanów w Indjach. Sygnałem ostrzegawczym dla Europy i dla całego konglomeratu państw i krajów zamieszkałych przez rasę białą są i powinny być obce dotąd ludom kolorowym hasła solidarności, solidarności, której ostrze zwraca się przeciw hegemonji rasy białej, uznawanej dotąd przez Azję i Afrykę.

Niema jeszcze dotąd w Afryce takiego ośrodka oporu i przyciągania, jakim jest dla Azji Japonja. Niema tem jeszcze zorganizowanej akcji łączenia i skupiania się przeciw wpływom i potędze militarnej i finansowej mocarstw europejskich. Niema, ale nie znaczy to, by nie mogła ona powstać. A właśnie dłużej trwająca wojna italo-abisyńska, przeciwstawiająca czarnych białym pod hasłem obrony niepodległości jedyne państwa afrykańskie, może odegrać rolę reakcji chemicznej, która połączy w jeden element to, co było tworem luźnym, przyczyni się do uświadomienia politycznego żywiołów apolitycznych.

Perspektywy o takim zabarwieniu nie mogą być mile kierownikom Imperjum brytyjskiego, nie mogą też zachwycać innych państw kolonialnych, które walczą dzisiaj z dużymi trudnościami wewnętrznymi.

Hegemonja białych, oparta nie tylko na kolosalnej przewadze rozwoju materialnego i militarne, ale też i na prestiżu, jaki ich dotąd otaczał, podkopana została w wyobraźni ludów kolorowych wydarzeniami z lat 1914-18 i ich skutkami. Wojna italo-abisyńska, nie mówiąc już o jej ew. refleksach europejskich, może przyczynić się do nadania hasłom solidarności ludów kolorowych realnej tym razem treści i zabarwienia.

E. R.

## Radio-lekarz w Rzymie

Rząd włoski polecił państwowemu towarzystwu radjofonicznemu „Eiar” zorganizować obsługę lekarską przez radio. Udzielanie porad i wskazówek przez radio odbywa się we dnie i w nocy na każde żądanie. Radjostacja rzymska znajduje się w kontakcie z najwybitniejszymi lekarzami, którzy zgodnie z umową obowiązani są dawać szczegółowe informacje i udzielać porad w wypadkach nagłych. Centrala rzymska obsługuje całe Włochy. Pierwsza inicjatywa do wprowadzenia tej inowacji wyszła z Belgii, gdzie już w 1927 r. zorganizowana została pomoc lekarska przez radio dla pasażerów na morzu. Od tego czasu przyłączyło się do tej organizacji 26 państw.



NASZE DZIECI.

Nauczytel do ucznia, którego ojciec jest lekarzem:

—Czekaj, poproszę twego ojca do siebie i poskarżę mu się na twoje lenistwo.

Uczeń: — Niech pan tego nie robi, panie psorze, mój ojciec bierze 50 franków za wizytę na mieście.

(Le Rire).

Dr. F. ROTENSTREICH

# Musimy zdać egzamin

Każde społeczeństwo posiada centralne instytucje, które zaś organizują budowę egzystencji gospodarczych, które zaś myślą społecznie, gospodarczo i politycznie. Nawet narody wolne i niepodległe mimo, iż posiadają niezależne państwo, własny rząd, posiadają centralne organizacje kierownicze, które imieniem grup lub mas stawiają żądania w myśl czyto programów czyto potrzeb. Jeśli narody rządzące nie widzą innej drogi dla systematycznej pracy, dla ratowania pewnych grup czyto klasy, jak organizacji, cóż dopiero narody bezpaństwowe, które nie są subjektem politycznym tylko objektem.

Rozumieli to Polacy w czasach zaborczych i stworzyli we wszystkich dzielnicach wielkie i potężne organizacje samopomocy, rozumieją to Ukraińcy i rozbudowują coraz to nowe organizacje centralne, które organizują, pouczają, prowadzą, przebudowują własne społeczeństwo, kierują nim, drogi mu wskazują, myślą za nie, próbują przystosowywać je do zmian życiowych, chronią je przed deklasacją i tak je wychowują, aby mogło sprostać trudnościom, na jakie jest narażone.

Tylko my Żydzi dzięki naszemu wybujałemu indywidualizmowi i dzięki naszemu rozbiciu nie stworzyliśmy dotychczas takiej instytucji, któraby pomyślała, jak nas uchronić przed zupełną deklasacją. Nie przeczę, że każdy Żyd posiada zdolności przystosowania się do zmian, które powstają. Prawdą jest również, że życie w diasporze wyrobiło w nas pewne zdolności naginania się do zmian i przemian. Ale ta nasza zdolność zawodzi w obecnej epoce, która jest epoką systematycznego i kolektywnego rugowania nas z naszych placówek pracy. Nie zdajemy sobie jeszcze ciągle sprawy z tego, że nasze zubożenie, nasz zupełny upadek gospodarczy ma między innymi przyczynę i w tem, że się nas wypiera dzięki polityce gospodarczej, podatkowej, kredytowej, dzięki ustawom i zarządzeniom, których ostrza są skierowane przede wszystkim przeciw nam. Każdy poszczególny Żyd chadza własnymi drogami w poszukiwaniu dla siebie ratunku i drogi wyjścia z tej klatki, do której się go wtrąca i w której musi zginąć. Kolektywnie nie myślimy, co uczynić, jak przebić się przez te trudności, w które się nas wtłacza i jaką należy obrać drogę, abyśmy mogli się wyżyć i przystosować się do zmian, które wytwarza samo życie oraz do tych zmian, któ-

re wywołuje się wtem przekonaniu, że my Żydzi jako skrajni indywidualiści i jako element rozbity zginiemy marnie, bo nie możemy się zdobyć na zbiorowy czyn organizacyjny — ochrony i ofensywy.

W ostatnich czasach budzi się w nas myśl i plan zbiorowej pomocy konstruktywnej, wyszukuje się dla dziesiątków tysięcy zdeklasowanych Żydów nowe źródła zarobkowe, zastanawia się nad stworzeniem możliwości nowych egzystencji dla zubożonych mas żydowskich, Są niemi kasy „Gmilath Chesed”. Przez jakiś czas starały się te kasy podtrzymać egzystencję przez dawanie kredytu drobnym kupcom i rzemieślnikom. Prowadziły kredytową politykę obronną. Życie nauczyło twórców kas „Gmilath Chesed”, że to nie wystarcza, że w dzisiejszych czasach, kiedy polityka eksterminacyjna łamie nas na każdym kroku i na rozmaitych polach, należy przejść do polityki ofensywnej, do znalezienia nowych źródeł zarobkowych dla wypartych i zdeklasowanych.

Inna jest rzecz, że nasza ofensywa ma specjalny charakter. Po pierwsze, bo jesteśmy objektem w polityce gospodarczej, a po drugie, nie dysponujemy odpowiednimi funduszami, abyśmy mogli rychło organizować, dać pomoc prędko przez wprowadzenie Żydów na takie placówki gospodarcze, które nie są ostrzeliwane, owszem w danej chwili mile widziane. A takich możliwości jest w gospodarzem życiu Polski jeszcze bardzo dużo.

Te fundusze musi zbiorowy wysiłek społeczeństwa żydowskiego stworzyć. Tyle wydajemy rocznie na pomoc charytatywną. Nie przesadzamy, jeżeli powiemy, że na pomoc charytatywną wydajemy rocznie kilkanaście milionów. Gdybyśmy mieli większe zrozumienie nie kolektywne, myśleli więcej społecznie i część tej pomocy charytatywnej obrócili na pomoc konstruktywną, moglibyśmy dać tysiącom rodzin żydowskich przewarstwówić rocznie, moglibyśmy przystosować tysiące rodzin do walki o byt.

Ale niestety my Żydzi jesteśmy solidarni w płaczu nad naszą nędzą, brak nam tej solidarności, gdy rozchodzi się o wspólną pracę nad naszą odbudową i przebudową gospodarczą. A może nie brak nam tej solidarności, a tylko wydaje się nam, że nie jesteśmy solidarni, bo nie było dotychczas tej centralnej

**Dla oczyszczenia krwi pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklanke naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa” Zal. przez lekarzy.**

instytucji, któraby tę solidarność, ten kolektywny ofiarny i konstruktywny czyn zorganizowała. Może naprawdę krzywdzimy Żydów, gdy im zarzucamy, że są silni, zjednoczeni i solidarni w proteście, a rozbici i niesolidarni, nieofiarni i nieskonsolidowani, gdy idzie o kolektywną samoobronę gospodarczą żydostwa polskiego.

Działacz społeczny musi być optymistą. Nie przestaje wierzyć, że apel wystosowany do społeczeństwa żydowskiego, wzywający to społeczeństwo do zbiorowej ofiary i do zbiorowego czynu samopomocy i samoobrony gospodarczej, znajdzie żywy oddźwięk w masach żydowskich. Wierzy bowiem nie tylko w żywy instynkt samozachowawczy społeczeństwa żydowskiego, ale przekonany jest, że solidarna walka zorganizowana przeciw naszym egzystencjom powinna wywołać solidarny czyn ofiarny dla konstruktywnego planu pomocy.

Takie realne plany pomocy konstruktywnej opracowuje „Cekabe” i realizuje je przy pomocy Kas Gmilath Chesed. Byłoby niešťczęściem, gdyby te plany pozostały spowodu braku funduszy na papierze. Orjentujemy się w rzeczywistości żydowskiej i rozumiemy, że trudno dziś apelować do Żydów, aby dawali w obecnej chwili miliony. Właśnie dlatego, że tkwimy wszyscy w rzeczywistości, przychodzi się ze skromnym planem, chociaż należałoby żądać wiele, bo upadek gospodarczy Żydów jest więcej niż katastrofalny.

Dziś żąda się od Żydów w Polsce, aby zdobili się na milion zł. Tym miljonem chce się rozpocząć nową pracę przewarstwowania. Ten miljon jest więcej jak miljonem w rękach ludzi, świadomych celu. Jest więcej jak miljon, bo nasza ofiarność wywoła odpowiednie echo i jest prawdopodobne, że nasz miljon da w rezultacie trzy miliony. Gdy się zobaczy, że żydostwo polskie rozumie swe położenie, odpowiednio nań czynami ofiarnymi, pozytywnymi i konstruktywnymi reaguje, przyjdzie druga pomoc ze strony przede wszystkim żydostwa nie-polskiego.

Dlatego przekonani jesteśmy, że żaden Żyd nie pozostanie głuchy na apel komitetów Gmilath Chesed i ponad swe siły przyczyni się do realizacji wielkiego planu konstruktywnej pomocy dla żydostwa polskiego.

Poraz pierwszy zwraca się wielka, dobrze zorganizowana i dobrze pracująca organizacja „Gmilath Chesed” do społeczeństwa żydowskiego w Polsce z apelem o współpracę

SZALOM ASZ

Przedruk wzbroniony. Copyright by „Nowy Dziennik”, 1935.

## PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

128

Wnet jednak zimne wichry i srogie zawieje snów przenikają jego ciało, ujmując je w swe rozpalone kleszcze. Jechiel nie czuje już członków, wyzwolony jest już ze swej cielesnej jaźni i na skrzydłach myśli dotrzeć może wszędzie. A jednak znajduje się wciąż jeszcze na niezmierzonej płaszczynie śniegu, samotny zupełnie — pieśń z Świątyni Pańskiej oddala się coraz to bardziej i z niezmierzonej dali dochodzi go słabutki głos: „...a kapłani i lud...” Teraz jest więc sam w nieskończoności. Nanowo ogarnia go lęk o swoje brzemię: „Gdzie mi się podział wór? Jak mogę bez niego przyjść do matki? Dźwigam w nim przecież modły Żydów, które mi powierzili, ażebym je zaniósł matce do

domu!.. Postanowił nie pozwolić dać sobie wyrwać worka straszliwym wichrom, zdecydowany był z wyczerpaniem wszystkich sił walczyć z naporem burzy i wór zanieść na barkach — aż do celu.

Lecz wichura coraz to bardziej się wzmaga i sroży. Potężna zawieja śnieżna zerwała się i wali w niego jak mocarna fala morską, by go pochłoniąć. Jechiel nie ma już sił do walki. Leży twarzą zwrócony do śniegu i nie może się już ruszyć. Burze i wichry gromadzą się dokoła niego jak dziedziczące wilki, chcą go w kawałki rozetrwać — a droga do domu jeszcze tak daleka! „O Panie Świątów, skąd przyjdzie mi pomoc?” Jechiel w rozpacz spojrzą dokoła, Wtem

spośród szalejącej wichury, ktoś się wylania, ktoś zbliża się. Któż to idzie? Oczy Jechiela są zanglone. Któż to może być?...

Postać cała w czerni kroczy poprzez białą płaszczynę tak daleko, że stopy jej zaledwie dotykają śniegu. Postać ta jest mu dobrze znana, widział ją już przedtem: Czyż to nie jest owa Matrona, o której święty Zohar powiada, że dusze sprawiedliwych sprowadza do Ojca w niebiosach? Muszę się więc przed nią pokłonić! — I pochyla się głęboko...

Któs ujął go za rękę, podniósł i wziął ze sobą...

Znaleziono go przed Arką Przymierza leżącego twarzą ku ziemi. Ręka kurczowo ścisnęła woretek. Dusza nie opuściła jeszcze ciała. Zebrał wszystkie siły, by nie odejść z tego świata przed końcową modlitwą Dnia Pojednania — w ten sposób mógł jeszcze wziąć ze sobą modły Żydów.

Ułożono go na posłaniu. Twarz jego była spokojna i lśniła jak płomień, wielkie oczy szeroko były rozwarte. Nadziemska doskonałość promieniowała z niego. Nie poznać było, że wal-

w realizowaniu akcji ratowania, przewarstwienia, znalezienia nowych możliwości pracy i zarobkowania dla spauperyzowanego żydostwa polskiego. Wierzmy, że żydostwo polskie zareaguje odpowiednio, że stanie do ofiarnej współpracy z komitetami „Gmilath Chesed”. Każdy Żyd, gdziekolwiek mieszka, poprze kampanję o pierwszy milion na konstruktywną pomoc dla swoich zażożanych braci. Udanie się kampanji samopomocy Żydów wykaże, że rozumiemy potrze-

bę Żydów, żeśmy się nauczyli przystosowywać się do zaszłych zmian i warunków, że idziemy z prądem czasu, że na kolektywny czyn wypierania i rugowania nas odpowiada my zbiorowym, ofiarnym, kolektywnym czynem ratowania, przewarstwienia i budowania egzystencji żydowskich.

Najbliższe tygodnie wykażą, czy zdamy egzamin, gdy się nas woła i do nas samych apeluje w naszym własnym interesie.

welacyjne wiadomości o tym „hańbicielu“ rasy reklamując mający się ukazać numer „Stürmera“, specjalnie w tej sprawie poświęcony i przynoszący rewelacyjne sprawozdania z procesu

• • •

Hańbienie rasy. To jest główny temat „Stürmera“. Wystarczy rzucić okiem na lipcowy numer tego pisma. Na pierwszej stronie „rewelacyjny“ artykuł o jakimś Albercie Weissenklee z Düsseldorfu.

Był to doprawdy niebywały „Rassenschänder“ nie przepuścił. Wszystkie umiał usidlić. Jedne czarem słowa, inne znów podarkami.

Autor artykułu jest pełen oburzenia, iż Weissenklee przebywa dotychczas na wolności. Pismo pieni się ze złości, iż ośmiela on jeszcze przechadzać się po ulicach jednego z najpiękniejszych miast Niemiec. A w dodatku nosi jeszcze odznakę honorową żołnierza frontowego.

• • •

„Stürmer“ ma bogaty repertuar. Obok walki o czystą rasę używa i innych argumentów, tych, których nie braknie w kołczanie każdego wojownika antysemitę.

A więc mord rytualny. Pod dwuszpaltowym tytułem „Mord rytualny w Memmelsdorf“ widzimy tłustym drukiem artykuł, donoszący o zamordowaniu 6-letniego chłopca.

Dowiadujemy się, że zginął tam 6-letni Johann Streng. Ponieważ działo się to w okresie Paschy, ludność przypuszcza, iż chłopak został zamordowany przez Żydów. Potwierdzałby to fakt, iż w tym czasie bawił w miasteczku rzekazak żydowski z sąsiedniego miasteczka. Sąd starał się wprawdzie wysświetlić tę sprawę, ale nie udało mu się stwierdzić winy żydowskiej.

Rzecz działa się w roku... 1845.

Wspaniała wiadomość. Nieprawda? Aż 90 lat musieli antysemitę całego świata czekać na to, aby dowiedzieć się o mordzie rytualnym, którego zresztą nikt nie stwierdził, a rzecz cała powstała jedynie na skutek domysłów „ludności“.

• • •

Dział ilustracyjny jest w „Stürmerze“ odpowiednio pielęgnowany. Na pierwszej stronie znaleźć się zawsze odpowiedni rysunek, mający na celu wytworzenie nastroju, już na pierwszy rzut oka. Pozatem w tekście znajdują się przeróżne ilustracje.

Ciekawie przedstawiają się fotografie. Te, które mają być rewelacją są naturalnie odpowiednio spreparowane. A więc pod tytułem „Żyd i sługa żydowski“ czytamy podpis, iż niejaki Max Joppien jest wielkim przyjacielem Żydów. Na zdjęciu widzimy go w momencie, gdy pomaga Żydowi przy wysiadaniu z łódki.

Ponad tem wszystkim umieszczona jest fotografia. Widać łódź i jakieś sylwetki. O rozróżnieniu twarzy czytać rysów niema naturalnie mowy.

Gdzieindziej znów obrazek pod tytułem: „Oni rozumieją się dobrze — katolickie misjonarki i rabini“. Objasnienie poucza nas, iż fotografowi udało się zdjąć moment, gdy grupa rabiniów żydowskich odprowadza katolickie misjonarki do przystanku autobusowego.

I znów ilustracja. Jakiś wschodni krajobraz. Kilka palm, a obok kółko od samochodu. W głębi widać kilka sylwetek odzianych w burundy, naturalnie o odcyfrowaniu nietylko rasy, ale już nawet płci niema co mówić.

Jednak ten fotograf „Stürmera“ jest bardzo bystry i wnikliwy.

• • •

Trwożliwie przemykają się postacie nad brzegiem rzeki Żydowscy kupcy, mający tam swoje sklepy, przechodzą z uczuciem lęku obok ekspozytury urzędówki antysemitki. Zapytała o coś odpowiadają przyciszonym głosem, ogłędając się wokół.

A kioski reklamowe krzyczą gamą barw, zapowiadając „rewelacyjny“ numer „Stürmera“.

ROMAN GEHORSAM.

## Gdańska ekspozytura Juliusza Streichera

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Gdańsk, w sierpniu.

Nad brzegiem brudno - szarej Motławy wznosi się stara budowla. Tworzą ją cegły i drzewo, a powstanie jej datuje się jeszcze z XV wieku. Jest to stary żóraw, służący przed laty jako wieża obronna, a równocześnie do ładowania okrętów.

Z potężnej wieży zwisają długie łańcuchy, owijające się wokół wielkiego bębna. Kiedyś, przed laty, był on ponoć obracany przez skazanców. Dziś jest nieczynny, stanowiąc jedynie cząstkę osobliwości, oglądanych w starym mieście przez rzesze turystów.

Wokół wzdłuż brzegu, wije się wąska uliczka. Po jednej stronie pas szarej wody, po drugiej rząd starych kamienic, u których podnóża sklepikarze rozbili swe kramy. W dużej części są to kramarze żydowscy, gromadzący w skromnych i szczupłych lokalach cały dorobek swego życia.

• • •

W tem centrum rozbil swe namioty Juliusz Streicher, wydawca norymberskiego „Stürmera“. W narożnym sklepiku, między dwoma murami, jakby przyczaiła się ekspozytura urzędówki antysemitki, rozciągając swe macki nietylko na sąsiednie uliczki, ale i wychodząc daleko na peryferje miasta.

Z głębi okna wystawowego wyziera starszliwie wykrzywiona twarz brodatego Żyda. Twórca obrazu starał się nadać mu jak najbardziej zbrodnicze piętno, chciał w obliczu tem skupić wszelkie pierwiastki zła. W syntezie wyszedł z tego jakiś okropny grymas bólu i rozpacz.

Popod twarzą widnieje napis: „Aus diesem Gesichte spricht Judas Geschichte“. To jest słowne ujęcie celu, przyświecającego twórcy obrazu przy jego sporządzaniu.

Nie zadawała się „Stürmer“ jednem oknem wystawowem. Obok widzimy przybitą do ściany domu wywieszkę. Ponad nią jeszcze jedna wywieszka, ale już zdruzgotana. Nieznana dłoń zniszczyła ją pewnej nocy. Dziś jest ta połamana

skrzynka czemś w rodzaju „świętości“, dla wyznawców brunatnej wiary.

Polamana skrzynka wisi wysoko, gdzie ręka ludzka dosięgnąć jej nie potrafi. A nad nią wykaligrafowany tekst następujący:

„Lausbuben liesen diesen Stürmerkasten zertrümmern.

Die N. S. Hago wünscht ihnen.

Für einige Zeiten schwarze Jahre“.

A ponad tem wszystkim widnieje dewiza: „Die Juden sind unser Unglück“.

Tak mniej więcej wygląda nazewnątrz gdańska ekspozytura Juliusza Streichera.

• • •

Propagandę „Stürmera“ prowadzi się w Wolnem Mieście bardzo intensywnie. Nietylko przy pomocy kiosków gazetowych, wywieszających na czołowych miejscach tytułowe stronicie pisma. Prowadzi się tę propagandę przy pomocy specjalnych afiszów, rozlepianych na kioskach reklamowych.

Czerwone plachty papieru i czarny druk. Jakieś dwa metry długości ma taki afisz, zajmując prawie całą wysokość kiosku. Olbrzymie litery biją w przechodnia już z kilkunastu metrów, anonsując ukazanie się specjalnego numeru pisma (numer ten ukazał się w międzyczasie — przyp. Red.)

Czytamy nagłówek afisza:

DAS VERBRECHEN VON MAGDEBURG.

Ende vorigen Monats fand in Magdeburg ein Prozess von riesigem Ausmass statt. Es war ein Rassenschänder - Prozess. Angeklagt war der Leiter der Bruck'schen Mädchen Handelsschule, der

JUDE ALBERT HIRSCHLAND.

Er hatte hunderte seiner nichtjüdischen Schülerin geschändet und missbraucht und hatte darüber Tagebuch geführt“.

To jest tylko nagłówek. Tekst, utrzymany mniej więcej w tym samym stylu, zapowiada re-

czy ze śmiercią — zdawał się spoglądać w dalekie, inne światy. Z rysów twarzy jego nie można było wyczytać ani cierpienia ani radości, wyrażały tylko wielką jasność i poważne zdumienie. Tak leżał aż do modlitwy końcowej.

Potem zaczęła się agonja. Natychmiast kilku spośród wędrownych przybyszów utworzyło gęsty łańcuch dokoła łóża nie pozwalając nikomu się zbliżyć. W białych kitlach i w talasach raz jeszcze wspólnie z stojącym w przyległej izbie chazanem przypomniał umierającemu, jedynowładztwo Boże: „Jedyny jest i niepojęty. Nieskończony jest i niema kresu Jego nieskończoność. Jest pierwszym spośród wszechrzeczy, które stworzył i niemasz początku dla Jego nastania“.

Gdy zapadła ciemność, powiedzieli najpierw: „Słuchaj Izraelu, Wiekuisty jest naszym Bogiem, Wiekuisty jest jedynym!“, potem trzykrotnie rzekli: „Pochwalony niech będzie Majestat Królestwa Jego na wieki wieków“ i potem siedm razy: „Wiekuisty jest Bogiem“ — wreszcie raz jeden: „Wiekuisty jest królem. Wiekuisty był królem, Wiekuisty będzie królem po wieczne czasy“.

Gdy ukazała się na niebie pierwsza gwiazda,

zadęli w róg barani na znak i pamiętkę, że ojcowie ich, Abraham Izak i Jakób byli pasterzami, na znak i pamiętkę przymierza, które Abraham zawarł z Wiekuistym przed ołtarzem, na znak i pamiętkę wielkiego Dnia, kiedy pomazaniec Boży powstanie, by świat wyzwolić i gdy zmarli zmartwychwstaną na wieczny żywot.

Minał Dzień Pojednania i nie było już rabi Jehiela. I mówiono o nim ja kiedyś o rabi Hechohu: „Niema go tutaj, Pan Bóg wziął go do siebie“.

Przez całą noc nadjeżdżały wozy, lotem błyskawicy bowiem rozeszła się wieść straszliwa, że oto Psalmista Boży powołany został do górnych regionów i wraz z Dniem Pojednania zeszedł z tego świata. Płynęli tedy ludzie ze wszystkich stron, albowiem imię Psalmisty Bożego zdobyło szeroką sławę. Kto jeszcze w ciągu nocy mógł znaleźć się w mieście, spieszył się bardzo, wiedziano przecież, że pogrzeb wnet się odbędzie. A ci, co przybyli, tworzyli najwłaściwszy orszak żałobny, najbliższe otoczenie rabi Jehiela — dla nich żył wszakże.

(Dokończenie nastąpi).

**Zadajcie wszędzie  
Nowego Dziennika**





# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Gdańsk trąbi do odwrotu

Kraków, 9 sierpnia.

Wczorajsza „Gazeta Polska“ podaje jako wiadomość „z ostatniej chwili“, że „senat Wolnego Miasta Gdańska cofnął zarządzenie o wolnocłowym przywozie towarów na teren Wolnego Miasta“. Fakt ten — dodaje „Gazeta Polska“ — umożliwi Rządowi Polskiemu przystąpienie do pertraktacji nad całością stosunków, zakłóconych od chwili devaluacji guldena gdańskiego. Polska Agencja Telegraficzna nie mogła dać potwierdzenia tej wiadomości do wczoraj w godzinach południowych. Prawdopodobnie więc dzisiejsze wieczorne telegramy przyniosą potwierdzenie tej wiadomości. Zakładamy bowiem że informacja „Gazety Polskiej“ mówi o fakcie dokonanym a nie o pogłosce, o której donosiliśmy wczoraj w dziale telegraficznym.

Jeżeli zatem prawdziwą jest wiadomość o rządu półoficjalnego, należałoby wyrazić żywe zadowolenie z wycofania przez senat zarządzenia o wolnocłowym przywozie towarów do Gdańska. Hitlerowcy przekonali się widocznie, że nie mają za sobą ani jednej racji. Berlin nie mógł długo wytrzymać w swej chwiejnej pozycji między klepaniem po ramieniu senatu gdańskiego i równoczesnym glaskaniem Polski. Robota była szyta ściegami dość grubemi. Z gdańskiego konia trojańskiego wylazły nogi i głowa Trzeciej Rzeszy. Trzeba było zatrąbić na odwrót.

Nie jest to odwrót na całej linii. Zatrzymano się na przedostatnim etapie konfliktu gdańsko-polskiego, i na tym etapie mają się rozpocząć rokowania. Po wycofaniu cytowanego zarządzenia gdańskiego stoi konflikt gdańsko-polski w stadium z przed 1 sierpnia br. Dla całkowitego zażegnania konfliktu musi senat gdański odwołać jeszcze swój osławiony okólnik, skierowany do gdańskich urzędów celnych i nakazujący sabotaż zarządzenia polskiego ministra skarbu o cleniu przesyłek, nadchodzących do Gdańska z przeznaczeniem dla Polski a nadto musi zawiesić przepisy, reglamentujące handel zagraniczny Wolnego Miasta. Pierwsze zarządzenie jest zwyczajnym aktem niesubordynacji władz gdańskich wobec polskiego ministra skarbu, jako najwyższego zwierzchnika gdańskich władz celnych, drugie zaś zarządzenie godzi w interesy gospodarcze Rzeczypospolitej, a ponadto godzi w podstawy egzystencji gospodarczej portu gdańskiego, który żyje i upada z wolnością devaluacji. Nie mówiąc już o tem, że ponieważ zostało dokonane bez porozumienia z rządem polskim, godzi również w postanowienia konwencji paryskiej.

\*

Mówi się wiele o wprowadzeniu złotego polskiego do obiegu pieniężnego Wolnego Miasta i o ustanowieniu dwuwalutowości. Wprowadzenie złotego polskiego, jako oficjalnej waluty w Gdańsku uważamy za rzecz nadwyraz pożądaną równo ze względów gospodarczych, jak i politycznych. Oznaczałoby to ściślejsze zespolenie polskiego stanu posiadania w Gdańsku i powstanie obok istniejącej ściślej wspólnoty celnej, jeszcze i wspólnoty walutowej. Realizacja tej idei napotykałaby napewno na sprzeciw ze strony gdańskich sfer gospodarczych. Trudności byłyby jedynie charakteru politycznego i te trudności sparaliżują zapewne myśl wprowadzenia złotego polskiego, jako samodzielnej jednostki walutowej na terenie Wolnego Miasta.

Realniejszą politycznie jest myśl wprowadzenia dwuwalutowości w Gdańsku, tj. ustanowienia naszego złotego oficjalną walutą obok równowartościowego guldena gdańskiego. Ale ta myśl jest właśnie ekonomicznie nierealna. Nie wyska na tem Gdańsk, a traci Polska. Prawo Greshama mówi, że waluta zła wypiera walutę

## O walkę z projektem cenzusu kupieckiego

W dniach ostatnich Egzekutywa Centrali Det. i Drobn. Kupców w Warszawie złożyła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i do Izby Przemysłowej w Warszawie dwa wyczerpujące i należycie uzasadnione memorjały w sprawie ankiety o wprowadzenie cenzusu w handlu. Egzekutywa stoi na stanowisku, że wszelka reglamentacja handlu hamuje jego rozwój, bardziej jeszcze — przy obecnym kryzysie gospodarczym, kiedy bezrobocie jest wielkie, zamknięcie dostępu dla handlu znacznie pogarsza sytuację ekonomiczno-społeczną kraju. Dalej Egzekutywa wskazała, że projekt cenzusu na ukryte cele i nic wogóle nie przemawia za rozpoczęciem eksperymentów na organizmie naszego młodego handlu, który z tego bardzo ucierpi.

Jednocześnie Egzekutywa okólnikiem wezwała swoje oddziały i radców handlowych do podjęcia szerokiej akcji dla przeciwdziałania cenzusom i i uświadomienia mas drobnokupieckich o niebezpieczeństwie grożącym handlowi.

## Ceny w Polsce i w innych krajach

Ceny artykułów żywnościowych w Polsce utrzymują się nadal na niższym poziomie, niż w wielu innych państwach. Wyjątek stanowią tu cukier, który jest w Polsce droższy niż w Anglii, Austrii i Stanach Zjednoczonych, ryż (droższy niż w Anglii, Austrii, Czechosłowacji, Francji, Niemczech), pozatem takie artykuły jak kawa, herbata, kakao etc.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ceny hurtowe niektórych artykułów żywnościowych w główniejszych państwach kształtowały się w końcu czerwca rb. w złotych następująco (zauważyć tu jeszcze należy, że gatunki poszczególnych artykułów np. kawy nie są we wszystkich krajach identyczne), za 100 kg:

Mąka pszenna: Polska 23.00, Anglja 30.31, Austrija 64.91, Czechosłowacja 58.36, Francja 52.47, Niemcy 60.05, Włochy 64.14, Stany Zjednoczone 45.86.

Ziemiaki: Polska 3.75, Anglja 14.77, Austrija 11.57, Czechy 29.84, Francja 19.75, Niemcy 10.25 za 1 kg.

Wół (żywa waga): Polska 0.58, Austrija 1.22, Czechy 1.05, Francja 1.30, Niemcy 1.75, Włochy 1.27, Stany Zj. 1.38.

Wieprz (żywa waga): Polska 0.66, Austrija 1.46, Czechy 1.70, Francja 1.26, Niemcy 2.00, Stany Zj. 1.06.

Mięso wołowe: Polska 1.15, Anglja 1.74, Austrija 2.01, Czechy 1.99, Francja 2.10, Niemcy 3.27, Włochy 2.29, Stany 2.06.

Mięso wieprzowe: Polska 0.92, Austrija 2.01, Czechy 1.94, Francja 1.80, Niemcy 2.88, Stany 2.73.

Masło: Polska 2.30, Anglja 2.69, Austrija 1.03, Czechy 3.43, Francja 2.59, Niemcy 5.42, Włochy 3.94.

Cukier: Polska 1.21, Anglja 0.46, Austrija

dobrą. W Gdańsku jest gulden walutą złą, a złoty walutą dobrą. Złoty zostanie zatem wyparty z obiegu przez gulden. Stanie się to w ten sposób, że wszyscy będą chętnie przyjmowali złote, a nikt nie zechce ich wydawać. Nikt natomiast nie zechce przyjmować guldenów, chętnie je jednak wydając. Złote pochowają się w skrzyniach i pończochach, jako wartości teżaurycyjne, a gulden wypłynie na powierzchnie obrotów gospodarczych. Część naszego obiegu pieniężnego zostanie wchłonięta przez teżaurycję gdańską, a to nie leży w naszym interesie.

Wprowadzenie złotego jako jedynej waluty w Gdańsku — owszem. Wprowadzenie dwuwalutowości — nie.

1.20, Czechy 1.25, Francja 1.25, Niemcy 1.39, Włochy 2.67, Stany 0.61.

Ryż: Polska 0.50, Anglja 0.21, Austrija 0.47, Czechy 0.34, Francja 0.22, Niemcy 0.41, Włochy 0.57.

Kawa: Polska 3.25, Anglja 0.89, Austrija 7.55, Czechy 4.84, Francja 0.76, Niemcy 1.62, Włochy 9.56, Stany 0.99.

Jaja świeże za 120 szt.: Polska 7.50, Anglja 13.21, Austrija 11.77, Czechy 12.38, Francja 13.01, Niemcy 20.50, Włochy 15.63.

Natomiast ceny szeregu artykułów przemysłowych w Polsce są wciąż jeszcze wyższe niż zagranicą. Przedstawiały się one w końcu czerwca rb. w złotych, jak następuje: za 1 kg.:

Bawelna: Polska 1.76, Anglja 1.61, Austrija 1.41, Czechy 1.74, Francja 1.70, Niemcy 1.60, Stany 1.38.

Przędza bawelnicza: Polska 3.14, Anglja 2.43, Czechy 3.34, Francja 2.97, Niemcy 3.84.

Włna: Polska 6.45, Austrija 9.35, Czechy 6.79, Francja 6.51, Niemcy 14.06, Stany 8.72.

Skóry bydlęce: Polska 0.59, Anglja 1.17, Czechy 1.12, Francja 0.77, Niemcy 1.03, Stany 1.46.

Skóry podeszwowe: Polska 4.50, Anglja 3.95, Austrija 5.79, Czechy 6.30, Francja 8.40, Niemcy 4.87, Włochy 4.38, Stany 4.07.

Miedź elektrolityczna: Polska 1.04, Anglja 0.87, Austrija 0.99, Czechy 0.96, Francja 1.21, Niemcy 0.98, Stany 1.04.

Papier gazetowy: Polska 0.44, Austrija 0.40, Czechy 0.54, Francja 0.44, Niemcy 0.45, Stany 0.21; za 100 kg.

Cynk: Polska 50.00, Anglja 35.72, Austrija 49.41, Czechy 58.60, Francja 51.43, Niemcy 39.51, Stany 50.03.

Nafta: Polska 43.30, Anglja 33.32, Austrija 25.16, Czechy 30.52, Francja 76.82, Niemcy 70.47.

Cement: Polska 5.09, (wraz z kosztami opakowania i przewozu), Anglja 5.14, Austrija 8.10, Czechy 4.97, Francja 6.47, Niemcy 7.00, Włochy 4.88, Stany 6.81.

Za 1 tonnę: Surówka odlewnicza: Polska 132.50, Anglja 86.70, Czechy 90.63, Francja 90.96, Niemcy 134.54, Stany 92.66.

Żelazo handl.: Polska 258.00, Anglja 247.26, Austrija 449.33, Czechy 265.27, Niemcy 234.91.

Węgiel: Polska 25.94, Anglja 22.48, Austrija 86.14, Czechy 34.93, Francja 39.53, Niemcy 29.90.

## Nowy proces Roosevelta

W najbliższym czasie odbędzie się przed Sądem Najwyższym Stanów Zjednoczonych sensacyjny proces w sprawie ustalenia zgodności z konstytucją podatku od przetworów rolnych. Podatek ten pobierany był dotychczas dla celów popierania produkcji pszenicy, bawelny, kukurydzy tytoniu, papieru juty i cukru trzcinowego oraz buraczanego i hodowli nierogacizny.

Obecnie Roosevelt domaga się przedłużenia prawa pobierania tego podatku do 31 grudnia 1937 r. Proces ten przedstawiać się będzie o tyle sensacyjnie, że ostatnio Senat przyjął ustawę dodatkową w sprawie kontroli cen artykułów rolnych. Ustawa ta stanowić będzie dla Roosevelta poważny argument, popierający w procesie przed Sądem Najwyższym jego politykę agrarną.

## WYDAWNICTWA NADESLANE

### „PALESTYNA I BLISKI WSCHÓD“

Ukazał się już numer 7 (35) miesięcznika „Palestyna i bliski wschód“ organu Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej, zawierający bogatą kronikę.

Na treść numeru składają się następujące artykuły: Handel zagraniczny Palestyny ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-palestyńskich — P. Waserman, Przemysł cytrusowy w Palestynie — Dr. E. Maschke, Komunikacja pocztowa i telegraficzna w Palestynie — Dr. inż. H. Jakóbowitz, W sprawie małych banków w Palestynie, Import produktów spożywczych do Palestyny, Rozwój spółdzielni „Tnuwa“ Wyroby metalowe na rynku palestyńskim, Sytuacja gospodar-



# KRONIKA

SIERPIEN

Wschód słońca  
4 g 3 m

9

Zachód słońca  
18 g 55 m

PIĄTEK

10 Ab 5695

## W przededniu Światowej Konferencji Mizrachi

Dzisiaj obradować będzie przez cały dzień Rada Naczelna ruchu „Tora w'Awoda” w której biorą udział — oprócz członków poszczególnych krajowych grup — również delegaci org. „Hapoel Hamizrachi” na Kongres Sjonistów z Palestyny. Głównym tematem obrad są następujące sprawy: 1) Zajęcie jednolitego stanowiska na Światowej Konferencji Mizrachi; 2) Stosunek do problemów 19 Kongresu Sjonistycznego, 3) Sytuacja w światowym ruchu „Tora w'Awoda”.

Jutro w sobotę wygłoszą przemówienia w bóżnicach: „Bnej Emunah” ul. Meiselsa, „Ahawath Rajm” Szpitalna, Zuckera, Węgierska następujący rabin: Amiel, (Antwerpja), Gold (New York), Weiss (Jeruzolima), Tchórz (Tel Awiw), Dr Nurok (Ryga) Rabiner (Tel Awiw). Początek wszystkich przemówień o godz. 4 popoł.

Ministerstwo komunikacji udzieliło wszystkim uczestnikom Konferencji zniżki kolejowej w drodze powrotnej. Odnośne blankiety wyda delegatom biuro Konferencji.

## Wielkie Zebranie Młodzieży

Jutro w sobotę odbędzie się staraniem miejscowego komitetu lokalnego ruchu „Tora w'Awoda” Wielkie Zebranie Młodzieży w sali org. „Cejre Mizrachi” przy ul. Dietla 11 na którym przemawiać będą na temat: Drogi Młodzieży Religijnej pp. rabin E. Neufeld, Dr. A. Gottesdiener, E. M. Genachowski, J. Radzyński, S. Z. Szragal, M. Krone. Początek punktualnie o godz. 3 popoł.

## Podhalanie nad polskie morze

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie przy współpracy Koła Ligi Morakiej i Kolonialnej w Nowym Targu, oraz poparciu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie organizuje w dniach od 16 do 20 bm. wycieczkę pociągiem popularnym pod hasłem:

### PODHALANIE NAD POLSKIE MORZE.

Odjazd z Nowego Targu 16 bm. ok. godz. 10.00. Przyjazd do Gdyni 17 bm. ok. godz. 5-tej. Odjazd z Gdyni 19 bm. o godz. 21.05. Przyjazd do Krakowa o godz. 12-tej. Odjazd z Krakowa o godz. 17.00. Przyjazd do Nowego Targu około godz. 22.00.

Cena karty uczestnictwa obejmująca przejazd koleją do Gdyni i powrotem oraz dwa noclegi w hotelu Emigracyjnym w Gdyni w klasie 3-iej 20 70 zł., w klasie 2-iej 28.40 zł.

W drodze powrotnej przewidziane zatrzymanie w Krakowie celem złożenia hołdu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu w krypcie na Wawelu. — W pociągu wagon restauracyjny i stoliki do gry w karty. — Karty uczestnictwa (bilety kolejowe) sprzedaje kasa osobowa na dworcu kolej. w Nowym Targu do 14 bm. godz. 18-iej. Zastrzega się prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

## Pociągi powrotne z „Święta Gór”

Celem należytego ujęcia technicznej organizacji powrotu uczestników ze zjazdu na „Święta Gór” w dniach 11, 12 i 13 sierpnia br. będą uruchomione następujące pociągi pasażerskie z Zakopanego:

# Tajemniczy zgon w poczekalni I klasy na dworcu kolejowym w Krakowie

(or) Tajemniczy wypadek rozegrał się w poczekalni I. klasy na dworcu kolejowym w Krakowie. Oto w pewnym momencie znajdujący się tam pasażerowie zauważyli, iż jeden z obecnych, siedząc przy stole zachwiał się i straciwszy równowagę — upadł omdlały. Pospieszono mu natychmiast z pomocą, a równocześnie zaalarmowano Pogotowie ratunkowe.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, iż wszelka pomoc jest już spóźniona, gdyż mę-

czyzna ów zmarł w międzyczasie. Jak wykazały pierwsze dochodzenia, zmarłym jest 38-letni Stanisław Krupa, rodem z Jasła, inwalida i b. legionista, urzędnik Banku Gospodarstwa Krajowego zamieszkały w Katowicach przy ul. Mickiewicza 17B.

Ponieważ zachodzi prawdopodobieństwo, iż zgon nastąpił na skutek zatrucia, władze wdrożyły dalsze dochodzenia, dla ustalenia, czy ma się rzeczywiście do czynienia z wypadkiem samobójstwa.

W kierunku Krakowa, Warszawy i Lwowa odjazd o godz. 7.00 osobowy, w kier. Now. Sącz, Lwowa i Stanisławowa odj. o godz. 8.35 osob., w kier. Krakowa odj. o godz. 11.02 osob., w kier. Krakowa, Warszawy, Poznania i Lwowa odjazd o godz. 13.30 posp., w kier. Katowic, Poznania i Gdyni odj. o godz. 16.25 osob., w kier. Krakowa, Warszawy i Łodzi odj. o godz. 17.50 osob., w kier. Bielska i Katowic odj. o godz. 18.14 os., w kier. Krakowa, Lwowa i Warszawy odj. o godz. 18.42 osob., w kier. Bielska i Katowic odj. o godz. 19.09 osob., w kier. Krakowa odj. o g. 19.20 osob., w kier. Krakowa odj. o godz. 20.56 w kier. Częstochowy i Warszawy 21.10, 21.35, 22.10 osobowe, w kier. Krakowa, Warszawy, Poznania i Lwowa odj. o godz. 23.50 osob., w kier. Krakowa, Warszawy i Lwowa odj. o godz. 0.10 osob. (Tylko dnia 12 i 13 sierpnia).

Podróżni odjeżdżający w tych dniach z Zakopanego muszą zaopatrzyć się w kupony, uprawniające do zajęcia miejsca w wymienionych pociągach. — Kupony takie — oddzielnie na każdy pociąg — wydają bezpłatnie, począwszy od piątku 9 bm.: Komitet „Święta Gór”, hotel Stamary, ul. Kościuszki i P. B. P. „Orbis”, ul. Krupówki

Podróżni winni zatem we własnym interesie i dla zapewnienia sobie miejsca w pociągu zaopatrzyć się w kupon do odnośnego pociągu, gdyż bez kuponu nie będą dopuszczeni na peron i do pociągów.

Dla udogodnienia uczestnikom zjazdu kwestii informacyjnej oraz stemplowania kart uczestnictwa na podróż powrotną będą utworzone posterunki informacyjno-kolejowe w ogrodzie hotelu Stamary przy ul. Kościuszki, które będą również stemplowały karty uczestnictwa na podróż powrotną oraz wydawały kupony na miejsca w poszczególnych pociągach.

Celem uniknięcia przepelnienia dworca kolejowego w Zakopanem — dojsie do poszczególnych pociągów będzie możliwe najwcześniej na 30 minut przed wyznaczonym odjazdem każdego pociągu.

Stemplowanie kart uczestnictwa oraz wydawanie kuponów przy kasach osobowych na dworcu kolejowym nie będzie uskuteczniane.

### SP. AKC „PLUTOS” OBCHODZI 10-LECIE.

Jedną z produkujących, znana w całej Polsce fabryka czekolady Sp. Akc. „Plutos” obchodził w bieżącym roku 10-letnie swego istnienia.

Duże wzięcie i powodzenie, jakim się cieszy, zawdzięcza firma Plutos w pierwszym rzędzie wysokiej jakości swych produktów, wytwarzanych przy użyciu najbardziej nowoczesnych maszyn i z zastosowaniem ostatnich zdobyczy techniki.

Chcąc uczcić dziesięciolecie swego istnienia firma Plutos obdarowała stolce i licznych swych zwolenników nową placówką. 4287k

### REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Wiedeńskie noce” (Ramon Novarro)

APOLLO: Na fali wspomnień. (Kay Mary, Gary Cooper).

ATLANTIC: „Księżniczka przez 30 dni (Sylvia Sidney) i „Imitacja życia” (Claudette Colbert).

BAGATELA: „Wybuchowa blondynka” (Jean Harlow) oraz rewja: Frontem do morza.

PROMIEN: „Teraz i zawsze” (Shirley Temple i Gary Cooper), i „Porwanie”.

SŁONKO: „Kocha, lubi, szanuje” (Bodo, Po-

# Z GIEŁDY

## KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 8. 8. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była utrzymana, ruch w dalszym ciągu słaby, zainteresowanie minimalne. Zastój w obrotach.

Podobna sytuacja i na pogiędziu.

## WALUTY W KRAKOWIE.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara i funta utrzymana, mocniejsza dla korony czeskiej, słabsza dla marki niemieckiej. Platono za dolara gotówkowego 5.25—5.28, czeki bankowe 5.26—5.28. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.24, grubsze 5.25, dolar złoty 9.04—9.09, funt ang. 26.10—26.30, marka niemiecka 175—180, korona czeska 20.70—21.50.

Dewizy: N. Jork 5.27, Londyn 26.10—26.30

Szwajcaria 172.50—173.50, Berlin 212.25—213.50 Paryż 84.95—85.03.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Karszawa, 8. 8. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 91.50—92. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe 5-proc. poz. konwers. 68 6-proc. poz. dolar. 83 4-proc. poz. dolarówka 53.50—53.40 7-proc. poz. stabilizac. 65.50—65.25 Tendencja mocniejsza.

isty, zastawne B-ku Gosp. Kraj. oraz B-ku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.35 Holandia 357.30 Kopenhaga 117.05 Londyn 26.21 Nowy Jork 5.28½ Oslo 131.65 Paryż 34.99 Praga 21.95 Szwajcaria 172.93, Włochy 43.35, Berlin 212.90. Tendencja niejednolita.

## DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 8. 8. W dniu dzisiejszym dolarami obracano po kursie 5.26% przy tendencji utrzymania. W godzinach wiecz. wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.26 oraz 5.28 w towarze przy tendencji utrzymanej.

## LONDYNSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 8. 8. Notowania w £. za tonnę. Cynk natychm. 14 3/8 termin. 14 9/16 Cyna natychm. 233 1/4—234 termin. 216 1/4—1/8 Straits 243 1/4 Ołów natychm. 15 5/8 termin. 15 5/8 Miedz natychm. 32 3/16—1/4 termin. 32 9/16—5/8 Elektrolit 35 1/4—36.

gorzelska). Dodatek: Bohaterski czyn (Tom Mix).

SWIT: Żywy zastaw (Shirley Temple) Komedijki kolorowe.

SZTUKA: Człowiek o stu maskach (Ketti Callian, Spencer Tracy).

UCIECHA: „365 żon króla Pausola” (Fmł Jannings).

WANDA: „W sidłach szantażysty” (Myrna Loy i William Powell).

## GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, 8. 8. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.23% Londyn 15.16% Nowy Jork 3.055/8 Bruksela 51.60 Medjolan 25.08% Madryt 41.95 Amsterdam 206.80 Berlin 123.30 Wiedeń noty 58.50, Sztokholm 78.20, Oslo 76.20 Kopenhaga 67.70 Praga 12.70 Warszawa 57.80 Białogród 7 Ateny 2.42 Konstantynopol 2.46% Bukareszt 2.50 Helsinki 6.68%. Tendencja niejednolita.

## POZYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn £ 99 Paryż Fr. fr. 1720 Zurych Dol. 5.50 przy tendencji utrzymanej.

## POZYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 8. 8. Kursy otwarcia: 8-proc. pożycz. Dillonowska 92.625 7-proc. pożycz. Stabilizacyjna 110 6-proc. pożycz. Dolarowa 81 7-proc. pożycz. Warszawska 72 7-proc. pożycz. Śląska 73.75. Kursy zamknięcia 7-proc. pożycz. m. Warszawy 72, 7-proc. pożycz. Śląska 73.75. Tendencja utrzymana.

Poznań, 8. 8. Żyto 90, ton. 9.50—9.75 jęczmień drugi gat. 12.25—12.50, otręby żytnie przem. stand 7—7.50 pszenne średnie przem. stand 7.25—7.75. Pierwsze dwa gatunki mąki żytniej o 75 gr. taniej. Inne bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

## KRONIKA ŁÓDZKA

## MINCBERG KANDYDUJE W ŁODZI

Łódź, 8. 8. (G) Do kolegium wyborczego 15-go okręgu wybranych zostało 32 Żydów. Pomieędzy Agudą a kombatanami doszło do porozumienia. Razem mają oni 26 głosów i wysuwają kandydaturę B. B. Minçberga. Trzech folkistów i trzech sjonistów nie powzięło jeszcze uchwały. B. B. popiera kandydaturę Minçberga. Wobec tego, że na wyznaczenie kandydata w tym okręgu potrzebne są 33 głosy, a mają oni tylko 26, więc część B. B. będzie głosować na Minçberga. Jako drugi w tym okręgu został wyznaczony członek związku kupców i przemysłowców nie-Żyd, Oskar Gross. Jest to wyłączając okręg żydowski, ale z pewnych względów Żydzi wysuwają tylko jednego kandydata. Do 16-go okręgu został wyznaczony wyższy urzędnik i zaby Skarbowej, Wadowski i przedstawiciel Unii pracowników umysłowych Hejrowski. Z 17-go okręgu kandydować będzie Wojtek Malinowski. Drugi kandydat nie został jeszcze ustalony.

## MUNDURY ŁÓDZKIE DLA ABISYŃCZYKÓW

Łódź, 8. 8. (G) Do Łodzi ma przybyć w tych dniach delegacja kupców abisyńskich celem zakupu w Łodzi i Brzezimach większych transportów mundurów dla armii abisyńskiej.

## KRONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBR.

## PO EKSCESACH ANTYŻYDOWSKICH

Sosnowiec, 8. 8. (K). W związku z ekscesami antyżydowskimi, jakie powtarzały się co wieczór w Sosnowcu, policja urządziła wczoraj wieczorem generalną obławę wśród szumowin i bohaterów półświatka. Zatrzymano kilkadziesiąt osób. Przy zatrzymanych znaleziono noże oraz inne zbrodnicze narzędzia. W związku z temi ekscesami należy ostro napiętnować stanowisko prasy miejscowej, szczególnie endeckiego „Kurierza Zachodniego”, zasilanego ogłoszeniami przez „Moszków” sosnowieckich. Pismo to przez cały tydzień prowadzi hecę pogromową, żądając zabronienia nawet rozgrywania zawodów sportowych z drużynami żydowskimi. Trzeba nadmienić, że zatrzymani 2 Żydzi w związku z bójką i pokłóciem Kamorowskiego po zwycięskim meczu „Hakoachu” zostali po docho-dzeniu wypuszczeni na wolność. I wogóle dziwnem się wydaje, dlaczego Żydzi mieliby prowadzić bójkę po wygranym meczu i w dodatku na gorącym terenie ul. Aleje w Sosnowcu, znanej z występów rycerzy półświatka. Owocem tej hecy jest kilkadziesiąt poturbowanych Żydów, w tem kilku ciężko.

## Zwycięstwo Polskie w sporze z Gdańskiem

Warszawa, 8. 8. (Sin.) Agencja „Press” donosi z Gdańska: Wstępne rozmowy przeprowadzone między prez. Greiserem a min. Romanem wytworzyły w sporze polsko-gdańskim nową sytuację. Cofając nielegalne zarządzenia z dnia 1 sierpnia Senat działał niewątpliwie pod wpływem przyczyn, że w innej drodze nie wygra zatargu z Polską. Nie bez wpływu na cofnięcie się Greisera ze złej drogi była taktyka Polski, oraz echa, jakimi krok gdański odbił się w całej bez wyjątku prasie zagranicznej. Z chwilą cofnięcia

zarządzeń celnych Gdańska, które oznaczały właściwie połączenie celne Gdańska z Niemcami, podjęte rozmowy polsko-gdańskie, dotyczyć będą zarządzeń dewizowych i finansowych Gdańska. Cofnięcie zarządzeń celnych dotychczas nie nastąpiło.

Warszawa, 8. 8. (Sin.) Podpisany już został protokół między Polską a Gdańskiem na temat porozumienia polsko-gdańskiego, przyczem jedna i druga strona cofnęły swe zarządzenia.

## Teror antyżydowski w Niemczech

Berlin, 8. 8. (ŻAT) Z różnych miejscowości w Niemczech nadchodzą wiadomości o aresztowaniach, aktach teroru i zamykaniu sklepów żydowskich. W Parfüss (Meklemburgia) całą ludność żydowską w liczbie 36 osób nagle aresztowano. W Hagenau, w pobliżu Parfüss aresztowano kilku Żydów za to, że udzielali schronienia Żydom z Parfüss W Finsterwaldzie, niedaleko Frankfurtu n. Odrą, szturmowcy obrzucili kamieniami domy żydowskie. Policja interwenjowała. — Szturmowcy wycofali się, grożąc, że powrócą jeżeli Żydzi pozostaną w mieście. W Arendsee (Meklemburgia) w nocy obrzucono kamieniami żydowski dom sierot i starców. Napastnicy przecięli druty telefoniczne i telegraficzne. Na szczęście jeden telefon pozostał nieszkodzony i zdołano zawiadomić policję. Przybyli z nią napastnicy zdołali wyłamać drzwi. 808 dzieci i 88 starców wywie-

ziono do Berlina.

## Hitlerowcy „działają” w Gdańsku

Gdańsk, 8. 8. (ŻAT) Żydowscy handlarze, którzy zostali rozgromieni przez bandy antysemitki podczas jarmarku, zgłosili skargę na drodze sądowej przeciwko winnym tym wypadków, ponieważ ustalono szereg nazwisk pogromczyków i podżegaczy głównie czynnych działaczy narodowo-socjalistycznych. Ponieważ przeważnie porażkowani są obywatelami polskimi, podjęte zostały kroki przez polski komisariat generalny. — Władze gdańskie były uprzednio poinformowane o tych wypadkach, lecz im nie zapobiegły i policja przybyła dopiero w godzinę po zajściach. Chuliganie nie oszczędzili kobiet, bijąc je niemilosiernie.

## O niedopuszczenie statków niemieckich do portów amerykańskich

Berlin, 8. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Waszyngtonu: Komunistyczna grupa „Antinazi” złożyła naczelnikowi wydziału Europy zachodniej w departamencie stanu protest przeciwko aresztowaniu w Hamburgu marynarza amerykańskiego - komunisty. Odpowiedź, udzielona przez departament stanu, nie zadowolila delegatów. Oświadczyli oni, że we czwartek zwołają na Madison Square meeting i uchwalą rezolucję o niedopuszczaniu do portów amerykań-

skich statków niemieckich. Wiece takie jakoby mają się odbyć we wszystkich portach Stanów Zjednoczonych.

(Niemieckie biuro informacyjne przedstawia kampanję antyhitlerowską w St. Zjednoczonych tendencyjnie jako akcję komunistyczną. Tymczasem, jak wiadomo, jest to żywiołowy ruch najszerszych warstw społeczeństwa amerykańskiego, niezależnie od poglądów politycznych — Red.)

## Gorączkowe przygotowania Włoch do wojny

Berlin, 8. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Rzymu, że z rozkazu Mussoliniego wszyscy ministrowie i podsekretarze stanu, posiadający rangi wojskowe, muszą wziąć udział w wielkich manewrach, które odbędą się w końcu sierpnia. Senatorowie i posłowie są zwolnieni od udziału w tych manewrach.

## Bankierzy amerykańscy nie chcą dać bawełny

Nowy Jork, 8. 8. PAT. Dziennik „Sun” donosi że wysłannicy włoscy prowadzą na Wallstreet

tokowania w sprawie zakupu 250—500 tysięcy bel bawełny. Banki amerykańskie zapatrują się przychylnie na tę transakcję.

Waszyngton, 8. 8. PAT. Import — Eksport Bank oznajmił, że udzieli kredytów na sfinansowanie zakupu bawełny przez Włochy dopiero po dokładnym zbadaniu sprawy, czy bawełna ta nie jest przeznaczona na fabrykację środków wybuchowych i amunicji. Jeżeli okaże się, że Włochy potrzebują bawełny na cele wojenne, to banki amerykańskie nie udzielą na ten cel kredytów.

## WAGONY WPADŁY DO RZEKI

Sosnowiec, 8. 8. (K). Wczoraj w godzinach popołudniowych wydarzył się na stacji kolejowej w Kazimierzu niezwykle wypadek kolejowy. Na bocznicę tej stacji stało 7 wagonów załadowanych węglem, gotowych do odjazdu. W pewnym momencie wagony wskutek pochyłości toru samoczynnie zaczęły się staczać w kierunku Maczek. Pomimo wysiłku służby kolejowej nie udało się pociągu zatrzymać. Na moście pod Kazimierzem 2 wagony wykołczyły się i spadły do rzeki. Wskutek tego wypadku ruch kolejowy tej linii uległ kilkadziesiąt godzinnej przerwie. Straty są znaczne.

## SENSACYJNY PROCES

Katowice, 8. 8. (K). Przed sądem okręgowym w Pszczynie rozpoczął się w dniu dzisiejszym sensacyjny proces przeciwko bandzie cyganów, oskarżonych o dokonanie krwawego napadu rabunkowego pod Miedzną, w czasie którego zostali zabici listonosz Glowala, pos. Pastelski oraz gajowy Masny przyczem zrabowano teczkę zawierającą sumę 7.400 zł. Po kilkumiesięcznym dochodzeniu zatrzymano 10 cyganów oraz syna rolnika z Czwiklic, Józefa Hamerłoka. Wszystkim udowodniono udział w rabunku. Rozprawa potrwa około 10 dni.

# Kłeska Gdańska przypieczętowana

## Gdańsk odwołuje zarządzenia o bezcłowym przywozie z Niemiec

Gdańsk. 8. 8. PAT. Dziś parafowany został protokół polsko - gdański. Parafowania dokonali: komisarz generalny R. P. w Gdańsku min. Papee, oraz minister Roman, Ze strony gdańskiej protokół parafowali: prezydent senatu Greiser i radca senatu Boettcher.

Na podstawie protokołu: 1) Senat gdański wycofuje zarządzenia z dn. 1 bm., dotyczące bezcłowego przywozu niektórych towarów,

2) Cła w Gdańsku pobierane będą w złotych polskich.

3) Wobec tego zarządzenie polskiego ministra skarbu z dn. 18 lipca będzie odwołane Tymczasowy stan rzeczy w dziedzinie o-

płat kolejowych w złotych został obustronnie zatwierdzony.

### Rozmowa min. Becka z Greiserem

Gdynia. 8. 8. PAT. Minister spraw zagranicznych Beck odbył dziś rozmowę z prezyd. Senatu gdańskiego Greiserem w urzędzie morskim w Gdyni.

Gdańsk. 8. 8. PAT. Delegacja polska w Radzie portu przedstawiła dziś wniosek, żądający wprowadzenia waluty polskiej do gospodarki w Radzie portu. Wniosek ten będzie rozważony przez obie delegacje do Rady portu.

## Ostateczna likwidacja Stahlhelmu

Berlin, 8.8. PAT. Rozwiązane zostały dziś z natchmianstwą wykonano wszystkie krajowe związki i oddziały „Stahlhelmu“ na terenie

Berlina Brandenburgji, Pomorza i Marchji Wschodniej. Rozwiązanie nastąpiło na podstawie art. 1 rozporządzenia o ochronie narodu i państwa z 28 lutego 1933 r. Majątek powyższych związków został prowizorycznie obłożony arcestem. W kołach miarodajnych powyższą decyzję uzasadniają działalnością związków „Stahlhelmu“, która, zwłaszcza w ostatnich miesiącach i tygodniach, przybrała formy, mogące podważyć autorytet państwa. „Stahlhelm“ postępowaniem swym i wynurzeniami swoich przywódców dał dowód opozycyjnego a nawet poniekąd wrogiego nastawienia przeciwko państwu. Ujawniło się to obchodzeniem nakazów, wydanych w ostatnich czasach, jawną krytką zarządzeń państwowych oraz przyjmowaniem członków z kół markistowskich, co nadało „Stahl-

helmowi“ charakter zarówno lewicowej opozycji, jak i zabarwienie reakcyjne. Konieczność zapewnienia bezpieczeństwa publicznego spowodowało ostatecznie rozporządzenie.

Po rozwiązaniu „Stahlhelmu“ w Meklemburgji, Nadrenji i innych prowincjach Prus, ostatecznie rozporządzenie, rozwiązujące „Stahlhelm“ na terenie stolicy Rzeszy, Brandenburgji, Pomorza i Marchji wschodniej likwiduje ostatecznie tę organizację na terenie Prus.

Berlin. 8. 8. PAT. „Łoże masonskie starych Prus“, których Gustaw Stressemann był członkiem, zostaną rozwiązane wobec niemożności pogodzenia ideologii masonskiej z ideologią narodowo-socjalistyczną. — Wielka łoża masonska w Dreźnie i wielka łoża „Ogniwo braci niemieckich“ w Lipsku, również zostaną rozwiązane.

## Miljonowe straty spowodu powodzi w St. Zjednoczonych

Coahocton (stan Ohio), 8. 8. PAT. Burze, połączone z ulewami, spowodowały tak wielką powódź w stanie Ohio, jakiej nie pamiętają tu od lat 22, wylały dwie duże rzeki i cały szereg małych. W środkowo - wschodniej części stanu 2 osoby utonęły, a wiele przepadło bez wieści. Pozostawione na rzekach podniosły się bardzo szybko, niszcząc liczne osiedla.

Nowy Jork, 8.8. PAT. Gwałtowne burze i ulewę wywołały powódzie na obszarze stanów Ohio i Zachodniej Wiginji. Wiele miejscowości jest odciętych od świata. W miejscowościach nawiedzonych przez powódź, uległy zniszczeniu

wszystkie zbiory. Straty obliczane są na miliony dolarów. W pobliżu Massillon w stanie Ohio zatonoło dwóch ludzi.

### Katastrofalna powódź w Hiszpanji

Madryt, 8. 8. PAT. W następstwie trwających ulewnych deszczów w wielu miejscowościach wylały rzeki. Pola są zalane i zbiory w znacznej części zniszczone. Ruch kolejowy był przez kilkanaście godzin przerwany. Straty, wywołane przez deszcze, są obliczane w okolicach Caceras na 7 milionów pesetów.

### Morderstwo na tle nieszasek rodzinnych

Lwów, 8.8 (a). Dziś w godzinach popołudniowych rozszalała się sensacyjna pogłoska o morderstwie dokonanym w sklepie przy ul. Dunin-Burkowskiego 20. Właścicielem sklepu jest niejak Marjan Pikhals. Pikhals ożeniony był z córką Marcina Urbana znanego kupca lwowskiego i działacza społecznego. Dziś przybył Marcin Urban w towarzystwie swej córki a żony Pikhalsa oraz jej brata do sklepu Pikhalsa. Tu doszło do ostrej wymiany słów pomiędzy rodziną Urbanów a Pikhalszem przyczem Marcin Urban i jego syn pobili łaskami Pikhalsa. Pikhals wyciągnął w pewnym momencie rewolwer i oddał kilka strzałów kładąc trupem teścia i raniąc swoją żonę. Następnie wybiegł ze sklepu udając się do swego mieszkania, i usiłował popełnić samobójstwo. Został jednakowoż aresztowany.

### Venzelos nie wierzy w monarchję grecką

Paryż, 8.8. PAT. Venzelos, który po stłumieniu powstania w Grecji osiedlił się we Francji, oświadczył przedstawicielowi „Excelsiora“, iż w najbliższej przyszłości zamierza opuścić swą obecną siedzibę w Normandji, aby poza granicami Francji — pod innym stopniem geograficznym kontynuować swe wakacje. Na zapytanie w sprawie restauracji monarchji w Grecji, Venzelos wyraził opinię, że przy ewentualnym plebiscycie w tej sprawie co najmniej 75 procent ludności wypowie się za republiką.

— W Jerozolimie zarejestrowano arabski fundusz narodowy, który postawił sobie za cel nabywanie i wydzierżawianie gruntów i działalność kolonizacyjną.

### Min. Beck wyjechał do Helsingforsu

Gdynia. 8. 8. PAT. Dziś rano przybył do Gdyni pan minister spraw zagranicznych Józef Beck w towarzystwie dyrektora gabinetu Lubińskiego i sekretarza osobistego p. Friedricha. Na dworcu morskim powitali pana ministra dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu inż. Możdżeński oraz miejscowe władze administracyjne, wojskowe i portowe. Pan minister zwiedził motorówką port, a następnie był podejmowany śniadaniem w Jacht Klubie Polskim.

O godzinie 17.30 opuścił min. Beck Gdynię na s/s „Cieszynie“, udając się do Helsingforsu, żegnany przez przedstawicieli władz i organizacyj.

### Gmina żydowska w Warszawie oskarżona o wymuszenie

Warszawa. 8. 8. (Sin.) Przed miesiącem głośna była w Warszawie sprawa między żydowską gminą wyznaniową a rodziną właścicieli domu Zweigenhaftów w sprawie miejsca pod grób na cmentarzu żydowskim w Warszawie. Mianowicie gmina zażądała kilkunastu tysięcy złotych, nie chcąc pochować zwłok przed otrzymaniem pieniędzy. Obecnie rodzina Zweigenhaftów domaga się od gminy zwrotu 10.000 zł. wpłaconych ponad obowiązującą takse i wnosi skargę przeciwko zarządowi gminy o wymuszenie.

### Ilu jest właściwie legionistów?

Warszawa. 8. 8. (Sin.) W związku z ostatnim Zjazdem Legionistów w Krakowie, — stwierdzić należy, że w archiwach legionowych zanotowano 14.500 legionistów, w spisach członków Związku Legionistów znajdują się 160.000 członków, zaś w spisach, sporządzonych w Piotrkowie naliczono 60.000 osób.

### B. poseł Putek prosi o wyrok łączny

Warszawa. 8. 8. (Sin.) B. poseł Putek wniósł do Sądu Okręgowego podanie o połączenie wyroków skazujących. Mianowicie w jednej sprawie został on skazany na 6 miesięcy więzienia za przemówienie, zaś w procesie brzeskim został ulaskawiony z zawieszeniem kary, wobec czego prosi o wyrok łączny.

### Dwa krążowniki niemieckie przybędą do Gdyni

Warszawa. 8. 8. (Sin.) Krążownik „Königsberg“ przyjedzie z rewizytą do Gdyni między 22—25 sierpnia. W tym samym czasie przybędzie do Gdańska krążownik „Scheer“. O przyjeździe pancernika „Scheer“ nie otrzymaliśmy żadnych urzędowych wiadomości, podaje natomiast o tem „Völkischer Beobachter“.

### Sowiety wzmacniają eksport pszenicy

Londyn. 8. 8. PAT. Na międzynarodowym rynku pszenicznym silne wrażenie wywarła wiadomość o powrocie po 2-letniej przerwie ZSRR w charakterze sprzedawcy pszenicy na rynek. Przy tej sposobności maklerzy giełdowi przypominają katastrofalne skutki jakie wywołał w latach 1930/31 sowiecki dumping zbożowy. Poza to obecne oferty so-wieckie nie noszą narazie znamion polityki dumpingowej. Zaofiarowano niewielkie ilości tego artykułu ze względu na zwiększone zapotrzebowanie wewnętrzne w Rosji. Próbkę pszenicy sowieckiej odpowiadają wymaganiom co do jakości. Ogólnie sądzą, że Sowiety przystąpią do wznowienia eksportu pszenicy, celem uzyskania dewiz, które mają być użyte na zakup kauczuku i innych artykułów.

# Rozruchy antyżydowskie w Gdańsku

Gdańsk. 7. 8. PAT. Na dorocznym jarmarku gdańskim, zwarte grupy nar.-socjalistów napadły wczoraj wieczorem na straganiarzy Żydów, wznosząc okrzyki przeciwyżydowskie. Napastnicy zniszczyli stragan i towary i pobili straganiarzy. Kilku napastników aresztowano jednakże następnie wypuszczono z aresztu, ponieważ jak twierdzi „Der Danziger Vorposten”, nie popełnili oni czynu karygodnego. Naskutek tej akcji wszyscy straganiarze Żydzi zwinęli swe stoiska i opuścili teren jarmarku.

## Przezorni przywódcy hitlerowscy

Gdańsk. 7. 8. PAT. Dziś przed sądem gdańskim odbyła się rozprawa przeciwko kie-

rownikowi administracji organu narodowo-socjalistycznego „Der Danziger Vorposten” von Gruchalla oraz kierownikowi filji sopońskiej tego pisma Gerika i dwóm kupcom. — Oskarżeni dowiedzieli się wcześniej z kół partyjnych o dewaluacji guldena, która miała być ogłoszona 2 maja. Zamienili oni w nocy z dnia 1 na 2 maja br. 2 tys. guldenów gdańskich w kasie kasyna gry w Sopotach na złote i usiłovali zmienić jeszcze 1000 guldenów. Sąd skazał von Gruchallę na 1500 guldenów grzywny z zamianą na 150 dni więzienia, a pozostałych oskarżonych każdego na 1000 guld. grzywny z zamianą na 100 dni więzienia.

# Strejk na francuskich parowcach transatlantyckich

Paryż. 7. 8. PAT. W Hawrze wybuchł na parowcu transatlantyckim „Champlain” strajk mechaników, którzy na znak protestu przeciw dekretom rządowym odmówili przyjęcia wypłaty. Do mechaników przyłączyła się załoga „Champlain”, która wyszła na ląd, postanawiając odbyć zebranie protestacyjne o godz. 14-tej tj. w chwili gdy „Champlain” winien był opuścić port udając się z 830 pasażerami do St. Zjednoczonych.

Do strejkującej załogi „Champlain” przyłączyły się załogi: „Normandie” „La Fayette” „Colombie” i „Cuba”.

„Journal des Debats” donosi, iż załogi statków: „Flandre”, „Mexique” w St. Nazaire oraz „Marrakech” w Bordeaux i „Ardennes” w Rouen postanowiły również odmówić przyjęcia zarobków na znak protestu przeciwko 10 proc. podwyżce płac.

# Hakoah wiedeński zwycięża Polonję 3:0

Warszawa, 7. 8. PAT. Po występach Rapidu i Wakeru w Warszawie niewiele sobie obiecywano po grze 10-tej drużyny Austrii Hakoahu.

Publiczność była też mile rozczarowana, kiedy się okazało, że Wiedeńczycy reprezentują jednak wysoki poziom gry. Poza to umiejętnościami technicznymi i dobrze zgraną drużyną, Hakoah w przeciwieństwie do poprzednich drużyn pokazał niewątpliwą ambicję i chęć walki. Jedyłą słabą stroną drużyny jest słaba dyspozycja strzałowa napadu. Inne linje natomiast grały bez zarzutu.

Ładnej grze Wiedeńczyków Polonja przeciwstawiła drużynę odmłodzoną, która poza pewną dozą ambicji niczego więcej nie umiała pokazać.

Wiedeńczycy odnieśli też łatwe zwycięstwo w stosunku 3:0 (0:0). Przez pierwsze 30 minut

gra była nieco monotonna. Później Wiedeńczycy rozgrywają się i efektowne ich posunięcia są oklaskiwane przez publiczność. Jedyne niedyspozycji strzałowej Wiedeńczyków Polonja zawdzięcza wynik bezbramkowy do przerwy. Po zmianie pół Wiedeńczycy mają znaczną przewagę, a przez ostatnie 20 minut nie schodzą wogóle z pola karnego Polonji. Owocem ich trze-wagi były 3 bramki zdobyte przez Ehrlicha.

Z drużyny wiedeńskiej wyróżnili się przede-wszystkiem zdobywca 3 bramek Ehrlich i Reich. Pomoc przeciętna. Z obrońców Donnenfeld o klasę lepszy od Weissa. Bramkarz Loewy dobry.

Z Polaków najlepsze trio obronne. Pomoc bardzo słaba, a z ataku wyróżnić można jedynie Kruka. Sędziował dobrze p. Walczak.

## KRONIKA KRAKOWSKA

# Groźny pożar w fabryce „Semperit” Rozpaczliwa walka strażaków z szalejącym żywiołem

(or) Wczoraj w nocy wybuchł groźny pożar w Polskich Zakładach Gumowych „Semperit” przy ul. Rzeźniczej l. 20. Ogień został zauważony około godz. 9-tej wieczorem przez ślusarza, który, przechodząc obok magazynów, spostrzegł języki płomieni, wydobywające się nazewnątrz. Natychmiast puszczono w ruch hydranty fabryczne, a równocześnie zaalarmowano straż pożarną.

Na miejsce zjechały dwa plutony straży w sile 6 wozów, które pod kierownictwem naczelnika inż. Rakisza przystąpiły do walki z rozszalałym żywiołem. Walka ta była prowadzona w nadzwyczaj ciężkich okolicznościach i na dużej przestrzeni.

Ogień wybuchł w magazynie, mieszczącym setki worków wypełnionych gumą. Łatwopalne produkty momentalnie stanęły w ogniu, a silny wiatr spowodował przerzucenie się ognia na sąsiednie objekty.

Z płonących obiektów bił w górę potężny słup płomieni oraz kłęby czarnego dymu. Siarka i

inne produkty chemiczne, znajdujące się w magazynach, paliły się, wydzielając gryzący dym, który uniemożliwiał strażakom dojście do jądra płomieni.

Przy pomocy 4 aparatów tlenowych Draegera oraz masek ochronnych czarne od sadzy sylwetki strażaków walczyły bohatercko z szalejącym żywiołem. Po dwugodzinnych zmaganiach zdawało się, iż ogień został opanowany i nie rozszerzy się na sąsiednie objekty.

Tymczasem stało się inaczej. Poprzez okienka piwnicy wpadły iskry do magazynów, gdzie znajdowały się materiały gumowe oraz siarka. Ze względu na wartość materiałów, sięgającą kwoty kilkuset tysięcy złotych, starano się wszelkimi siłami uniemożliwić przedostanie się ognia do tej części magazynów.

Rozpoczęła się nowa faza walki. Strażacy, uwiązani na linkach, zaopatrzeni w maski gazowe, schodzili do podziemi, brnąc po kolosa w wodzie, spływającej z kilku linii węzowych, i wśród duszących wyciewów płonącej siarki roz-

## Rokowania z Gdańskiem

(Telefonem od naszego korespondenta

Warszawa, 7. 8. (Sin.). Dziś w godzinach rannych odbyło się w Gdańsku spotkanie pomiędzy posłem polskim w Sztokholmie Romanem a prezydentem senatu gdańskiego Greiserem. Prez. Greiser oświadczył, że gotów jest cofnąć zarządzenia celne wydane ostatnio w Gdańsku. Poseł Roman skazał wobec tego na możliwość rozpoczęcia rokowań między Gdańskiem a Polską.

Dziś odbyła się w Warszawie konferencja międzyministerjalna dla opracowania tematu rokowań z Gdańskiem. Dziś też udaje się minister Beck do Gdyni, gdzie spotka się z posłem Romanem. Poseł Roman stanie prawdopodobnie na czele delegacji polskiej do rokowań z Gdańskiem.

## Zmiana nastroju w Stanach Zjednoczonych

Nowy York, 7. 8. PAT. Wczoraj w okręgu wyborczym Rhode Island odbyły się wybory do Kongresu. Podczas gdy w listopadzie roku ubiegłego demokraci zdobyli przeważającą większość, w tym roku znaleźli się w mniejszości. Według ogłoszonych dotychczas rezultatów, należy się spodziewać zwycięstwa kandydata republikańskiego Charles Risk'a Ze 118 okręgów wyborczych 90 opowiedziało się za Riskiem, oddając na niego 35600 głosów podczas gdy jego kontrkandydat demokrata Antonio Prince zdobył tylko 6800 głosów. Wybory były śledzone w całym kraju z dużym zainteresowaniem, ponieważ odbywały się one pod hasłem odrzucenia lub przyjęcia polityki nowych planów prezydenta Roosevelta i dlatego wybory w stanie Rhode Island mogą być uważane jako wskaźnik nastrojów w kraju.

## Oberwanie chmury w Stanach Zjednoczonych

Nowy York, 7. 8. PAT. W Stanach Wisconsin i Minnesota nastąpiło gwałtowne oberwanie się chmury w zachodniej części stanu Wisconsin i w południowo-wschodniej części stanu Minnesota znaczne obszary stoją pod wodą. Dróg polnych trudno odnaleźć. Mosty zostały zniszczone, a fermy w znacznej części uległy zniszczeniu. Wielu mieszkańców pozostało bez dachu nad głową. Szkody materialne są znaczne. Ofiar w ludziach, według dotychczasowych wiadomości jest niewiele.

## I Abisynja mobilizuje siły

Londyn, 7. 8. PAT. Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby: Mobilizacja sił zbrojnych abisyńskich trwa, lecz ulewne deszcze tamują ruchy wojsk. Abisyńczycy sami jeszcze nie wiedzą, ile żołnierzy będą mogli mobilizować, ale jako liczbę prawdopodobną wymieniają 750 tysięcy. Jednak nie wszyscy z tej liczby mogliby być uzbrojeni w karabiny, a najwyżej połowa ma pojęcie o europejskiej organizacji armji.

poczynali zalewanie ognia strumieniami wody.

W chwili gdy słowa te piszemy, oddziały strażaków pracują nad zlokalizowaniem pożaru. W każdym razie praca ta potrwa do godzin rannych, gdyż duże partje spalonej gumy tną się na wolnym powietrzu i muszą być zlewane wodą, celem kompletnego ich ugaszenia.

Na miejsce przybyli przedstawiciele władz śledczych, w osobach naczelnika Wydziału śledczego nadkomis. Pollaka oraz kierownika IV komisariatu PP. komis. Hrycynie. W toku pierwotnych dochodzeń nie zdołano narazie ustalić, co było przyczyną pożaru.



# ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—  
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—  
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

**Drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . . 5 gr.**

== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniła jest u dołu niniejszej strony ==

**INSERATÓW DROBNYCH**  
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Posad poszukują

MAGISTRA PRAW poszukuje patrona. W Krakowie bezpłatnie, na prowincji za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Początkująca“ do Adm. Nowego Dziennika 2862g

MUNDANTKA oraz biurałstka z długoletnią praktyką, pisząca biegle na maszynie po polsku i niemiecku poszukuje jakiegokolwiek posady ewent. na wyjazd. Zgłoszenia do Administracji Nowego Dziennika pod „BL 5“

EMIGRANT Z NIEMIEC w wieku lat 40, z zawodu składacz druk. (zecer) doskonały fachowiec, obznanomiony wszechstronnie w swej dziedzinie, pozostający w nader ciężkiej sytuacji materialnej poszukuje natychmiastowego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia pod „Emigrant“ do Adm. Now. Dzien. 2716

Różne

SPOLNIK z kapitałem 10.000, współpraca, do rentownego przedsiębiorstwa bezkonkurencyjnego poszukiwany. Zgłoszenia osobiste między 3-4. Informacji z grzeczności udzieli: „Reflex“ Kraków, Sołtyka 19.

JASNOWIDZ Vapuro jasnowidzi na tysiące kilometrów. daje możliwość zdobycia miłości pożądanego obywatela. Załączyc 0,85 znaczkami Kraków, Wielopole 3.

DO WYTWÓRNI PRZYSTĄPI JAKO SPOLNIK z kilkoma tysiącami złotych i współpracą, dobry organizator b. kierownik dużego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Adm. Now. Dziennika pod „Arykut obojętany“

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośzeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł 12'90  
Zagranicą z przesyłką pocz. „ „ 7'50 „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

„EGA“, urzędnika tani miesiąc bielizny. Korzystajcie z okazji! Fabryka: Kraków, Szewska 4.

SPOLNIKA 20—30.000 zł. poszukujemy do solidnego interesu. Zgłoszenia: Kraków, skrytka pocztowa 319 4597k

OPTYK poleca okulary i przyjmuje reperacje Zygmunt Nachner, Kraków, Starowiślna 29.

Kupno

DRUKARSKIE maszyny, pisma kupię. Oferty Nowy Dziennik snb „Pedał“

Sprzedaż

ZJRNALE męskie, damskie, angielskie, jesienno zimowe najtaniej Kraków, STAROWISLNA 17.

ALBUMY AMATORSKIE

najtańsza wylwórnia  
**S. RAUCHER**  
Kraków  
**KRAKOWSKA 29**  
Telefon 154-67

KRAWATY najtaniej — największy wybór poleca Wytwórnia Krawatów — „Eros“, Kraków, Rynek L. 9 (Pasaż Bielaka).

SŁOJE hermetyczne i zwykłe Żąbkowice. Irena. Rekord, wszystkie wielkości, najtaniej J. DIENER, Kraków, SZEWSKA 20

FIRMA MAX LÖWENSTEIN, KRAKÓW, UL. ZWIERZYNIĘCKA 11, telefon 162-50 — poleca maszyny do pisania biurowe walizkowe, po najniższych cenach. 4087

LAMPY elektryczne najnowsze modele po cenach bezkonkurencyjnych J. DIENER, Kraków, ul. SZEWSKA 20.

MASZYNE

kombinowaną do wyrobu torebek papierowych różnych wielkości, „Seitenfalz“ i „Flachbentel“ mało używaną tanio sprzedam. Władność: „Honsel“ do Twa. Reklamy Międzynar. Kraków, Florjańska 25.

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, BRACKA 13.

Lokale

OBSZERNE sklepy ze składami lub bez zaraz do wynajęcia, Grodzka 59, także pokój na biuro lub cichej przemysł. Wiadomość 9—10 rano.

POKOJ lub ewent. sklep na Salon Mód poszukwany. „Śródmieście“ Kraków, skr. poczt. 64 4598k

HOTEL LONDYŃSKI w Krakowie wynajmuje sale na śluby, dancinigi i zabrania, pod zarządkiem L. H. Brennera.

Dobrze zaprowadzony, większy

**SKLEP KOLONIALNY**  
w centrum miasta  
**BIELSKA - BIAŁEJ**  
do wynajęcia.

Zgłoszenie pod „Starozaprowadzona klientela“.

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand“, Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wyjechać, zjedź wprost do „Jurandu“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

ZAKOPANE. Pensjonat „ADRIA“, pełny komfort, piękne położenie, obok parku miejskiego (Droga do Białego). Kuchnia wykwintna, na 24 danie dietetyczna. Ceny przystępne. — Dr Owa FLAUMHAFT NEUGEBORNOWA 4023x

Nauka i wychowanie

JĘZYKOW francuskiego, niemieckiego, angielskiego, najlępszą i swojną metodą „Globus“. Komplet na 4 tygodnie tylko 4.40 Dyplom i premje. „STUDJUM“, Kraków Bartorego 24.

Całą literaturę antyhitlerowską  
Najnowsze wydawnictwa społeczne  
Ostatnie powieści polskie niemieckie i żydowskie  
ma dla swych czytelników

**BIBLIOTEKA WSPÓŁCZESNA**  
GIZELI KANFEROWEJ

ul. Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)

**KRYNICA**

PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK Tel. 232)  
pod zarządkiem

Drowej R. i S. WARHAFTIGOWEJ

został gruntownie odnowiony

Pełny komfort - Ciepła i zimna woda Centralne ogrzewanie - Kuchnia wykwintna — Ceny niskie  
Cały rok otwarty

**ETYKIETY FIRMOWE**

jedwabne, półjedwabne oraz bawełniane dla fabryk konfekcji, bielizny i obuwia, salonów modniarskich, krawieckich i t. p. monogramy, litery i l. czyby tkane poleca

B. OHRENSTEIN Kraków, Poselska 9.

Zastanów się

dobrze zanim

oddasz do na-

praw swoją

maszynę do

pisania lub

rachowania

Prawdziwą rękojmię precyzyjnej i trwałej naprawy dają

wybitnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warezfatów

**UHER i ABSLER**

Kraków, Jana 11 (róg Marka)  
Tel. 109-05

**MASA KONKURSOWA SPOŁKI KOWALSKIEJ W SUŁKOWICACH**

sprzeda w drodze licytacji ofertowej I. Realność w Sułkowicach obejmująca budynek administracyjny, piętrowy o 24 ubikacjach oraz magazyny murowane i halę maszyn. II. Maszyny i urządzenia techniczne do produkcji wyrobów ślusarskich i kowalskich sposobem fabrycznym. III. Dwie parcele gruntowe położone przy gościńcu. IV. Budynek o 6 ubikacjach jako materiał bndowlany. V. Dwie szopy i dwie drewnie jako materiał. Warunki licytacyjne i bliższe wyjaśnienia U ZARZĄDCY MASY ADWOKATA DRA. GOLDWASSERA W MYŚLENICACH. 4479k



**XIX. KONGRES SJONSKI**

LUCERNA, sierpień — wrzesień 1935

**PUBLIKACJE KONGRESU:**

1. Sprawozdania na XIX. Kongres Sjonski:  
a) Sprawozdanie z Egzekutywy Sjonskiej } Fr. s.  
b) Sprawozdanie Keren Hajesod } 4:50  
c) Sprawozdanie Keren Kajemet w językach: hebrajskim, angielskim i niemieckim

2. Oficjalna Gazeta Kongresowa:  
a) Wydanie hebrajskie  
b) Wydanie niemieckie  
ukaze się podczas Kongresu i Sesji Rady Administracyjnej Agencji Żydowskiej  
Abonament w Szwajcarii . . . Fr. s. 3:50  
Abonament w innych krajach . Fr. s. 4:—

3. Stenograficzny protokół XIX. Kongresu i Sesji Agencji Żyd.  
a) Wydanie hebrajskie } Fr. s. 9:—  
b) Wydanie niemieckie }

Abonament generalny:  
Wszystkie publikacje w językach: hebrajskim, angielskim i niemieckim można zamówić naraz po niższej cenie . . . . . Fr. s. 15:—

Zamówienia kierować należy do Biura XIX. Kongresu, Lucerna, Skr. poczt. Dworzec, Egz. Org. Sjon. Kraków, Dietla 107 i E. Wiener, Katowice, Szopena 8.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone